

POWOLAŃNIE



Nr. 5/148 ROK XXIII

Okres zwykły

wrzesień-październik 2020 rok



Polskie Lourdes

OBJAWIENIA W GIETRZWAŁDZIE

str. 8 - 11



NAUCZANIE PAPIESKIE

O pozornym opuszczeniu przez

Boga: "Także i tutaj zachęca, byśmy się nie lękali, bo chociaż przechodzimy przez te i inne przeszkody, życie uczniów tkwi mocno w rękach Boga, który nas miłuje i strzeże. Te trzy zagrożenia są jak trzy pokusy: przestodzenie Ewangelii, rozwodnienie jej i po trzeciej poczucie, że Bóg zostawił nas samych. Jezus również doświadczył tej próby w Ogrójcu i na krzyżu, kiedy wołał: "Boże mój, czemuś mnie opuścił". Czasami i my odczuwamy taką duchową pustynię. Nie wolno się jej bać. Ojciec troszczy się o nas, ponieważ w Jego oczach nasza wartość jest ogromna. Liczy się szczerść i odwaga świadectwa wiary: "przyznanie się do Jezusa przed ludźmi i czynienie dobra" 21.06.2020 r.

O wdzięczności: Mówiąc o geście "podania kubka świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych" papież zaznaczył, że "szczodra wdzięczność Boga Ojca bierze pod uwagę nawet najmniejszy gest miłości i służby uczyniony dla braci". "Wdzięczność, uznanie jest przede wszystkim znakiem dobrego wychowania, ale jest także cechą wyróżniającą chrześcijanina. Jest to prosty, ale prawdziwy znak królestwa Bożego, które jest królestwem bezinteresownej i wdzięcznej miłości" - powiedział Franciszek. 28.06.2020 r.

O modlitwie: Źródłem męstwa i jedności Kościoła pierwszych wieków była wspólna modlitwa. "Jedność jest zasadą, która uaktywnia się poprzez modlitwę, ponieważ modlitwa pozwala Duchowi Świętemu, by wkroczył, by otworzył na nadzieję, by skrócił dystanse, utrzymywał nas razem w trudnościach" - powiedział papież. W tym kontekście wskazał, aby także i dzisiaj członkowie Kościoła nie oskarżali się nawzajem, nie użalali się, lecz modlili jedni za drugich. "Bóg oczekuje, że kiedy się modlimy, będziemy pamiętać także o tych, którzy nie myślą tak, jak my, o tych, którzy zamknęli nam drzwi przed nosem, o tych, którym trudno nam przebaczyć. Tylko modlitwa rozluźnia kajdany, tylko modlitwa toruje drogę ku jedności" - podkreślił papież. 29.06.2020 r.

O prorocत्वie i świadectwie: "Dzisiaj potrzebujemy prorocтва, prawdziwego prorocтва: nie czcnych słów, obiecujących to, co niemożliwe, ale świadectw, że Ewangelia jest możliwa. Nie potrzebujemy cudownych objawień. Boli mnie kiedy słyszę: "chcemy Kościoła prorockiego". Ale co czynisz, aby Kościół był prorocki? Potrzebne są egzystencje ukazujące cud miłości Boga. Nie trzeba mocy, ale konsekwencji. Nie słów, lecz modlitwy. Nie proklamacji, ale służby. Jeśli chcesz Kościoła prorockiego, zacznij służyć. Milcz. Nie trzeba teorii, lecz świadectwa. Nie musimy być bogaci, ale musimy miłować ubogich; nie zarabiać dla siebie, ale poświęcać się dla innych; nie potrzebujemy aprobaty świata, tego bycia w dobrych relacjach ze wszystkimi, jak mawiamy Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek - to nie jest prorocत्व. Potrzebujemy radości z powodu świata, który nadejdzie; nie projektów duszpasterskich, zdających się posiadać własną skuteczność, tak jakby były one sakramentami, skutecznymi programów duszpasterskich, potrzebujemy



ale pasterzy ofiarowujących swe życie: zakochanych w Bogu" - powiedział Franciszek.

"Tak, jak Pan przemienił Szymona w Piotra, tak też powołuje każdego z nas, aby nas uczynić żywymi kamieniami, dla zbudowania odnowionego Kościoła i ludzkości. Zawsze są tacy, którzy niszczą

jedność i tłumią prorocत्व, ale Pan w nas wierzy i pyta ciebie: "Czy ty, i ty i ty... chcesz być budowniczym jedności? Czy chcesz być prorokiem mojego nieba na ziemi?". Bracia i siostry, dajmy się sprowokować Jezusowi, a znajdziemy odwagę, by powiedzieć: "Tak, chcę tego!" - powiedział Ojciec Święty. 29.06.2020 r.

O szukaniu dobra: "Nie jest dobrym współpracownikiem Boga ten, kto wyrusza na poszukiwanie ograniczeń i wad innych, ale raczej ten kto potrafi rozpoznać dobro, które rośnie po cichu na polu Kościoła i historii, pielęgnując je aż po dojrzwanie. A wtedy to Bóg, i tylko On, będzie nagradzał dobrych a karał złych" - mówił Franciszek podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański w Watykanie.

W przypowieści o królestwie Niebieskim, a dokładnie o kąkolu, Jezus pozwala nam poznać "cierpliwość Boga", otwierając nasze serca na "nadzieję". Obok Boga - gospodarza - który działa otwarcie, w świetle słońca, a jego celem jest dobre żniwo. Natomiast nieprzyjaciel wykorzystuje ciemności nocy i działa z zazdrości, z powodu wrogości, aby wszystko zniszczyć. "Nieprzyjaciel ma imię: to diabeł, będący w najwyższym stopniu przeciwnikiem Boga. Jego zamiarem jest utrudnienie dzieła zbawienia, sprawienie, aby królestwo Boże było zakłócone przez nieuczciwych robotników, siewców skandali. Istotnie, dobre nasienie i kąkol nie przedstawiają abstrakcyjnego dobra i zła, ale nas ludzi, którzy możemy iść za Bogiem lub za diabłem.

Zło, oczywiście, musi być odrzucone, ale ludzie niegodziwi, to osoby, którym trzeba okazać cierpliwość. Jezus przyszedł szukać nie tyle sprawiedliwych, ile grzeszników, aby leczyć nie zdrowych, ale chorych. 19.07.2020 r.

Trudny czas pandemii. Obecna pandemia powoduje głębokie rany, obnażając nasze słabości.

"Wiele osób zmarło, bardzo wielu jest chorych na wszystkich kontynentach. Sporo osób i wiele rodzin przeżywa okres niepewności z powodu problemów społeczno-gospodarczych, które dotyczą szczególnie najuboższych" - mówił Franciszek. Podkreślił, że z tego powodu musimy mocno skierować nasze spojrzenie na Jezusa i z tą wiarą ogarnąć nadzieję Królestwa Bożego, które nam przynosi. W tym trudnym czasie Papież wskazał na znaczenie wiary, nadziei i miłości, które, jak podkreślił, są prawdziwymi darami, które nas uzdrawiają i czynią uzdrowicielami. "Są to dary, które otwierają nas na nowe horyzonty, nawet gdy płyniemy po wzburzonych wodach naszych czasów. 05.08.2020 r. opr. za info.wiara



z życia parafii... WYDARZENIA

19 czerwca przeżywaliśmy uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, która jest naszym świętem parafialnym. Uroczysta suma koncelebrowana w intencji parafii rozpoczęła się o godz. 11:00, a przewodniczył jej ks. Stanisław Babiarz, proboszcz parafii Bóbrka, której także patronuje Serce Boże. Ks. Stanisław wygłosił płomienne kazanie, w którym było wiele pytań o naszą postawę i codzienne życie w odniesieniu do patronującego naszej parafii Serca Bożego; a zwłaszcza naszej osobistej postawy chrześcijańskiej, która sama z siebie jest odpowiedzią na nieprzebraną miłość Bożego Serca do każdego człowieka.

W koncelebrze uczestniczyli także: Ks. Proboszcz oraz nasz rodak ks. Jan Wilusz. Obecni byli także księża z naszego dekanatu i ojcowie Bernardyni z dukielskiego klasztoru.

Oprawę liturgiczną uroczystej sumy odpustowej sprawowali parafianie i dzieci pierwszokomunijne oraz zespół Łęczanie. W procesji z figurami zaś Koła Gospodyń z Łęk Dukielskich i Myszkowskiego, młodzież i wspomniany zespół ludowy. Po błogosławieństwie rozdawane były jeszcze bilety Straży Honorowej Serca Pana Jezusa.

21 czerwca, po sumie, odbyło się spotkanie kandydatów do bierzmowania.

25 czerwca o godz. 15:00 sprawowana była Msza św. dziękczynna za naukę w szkole kl. VIII i o dalszą Bożą opiekę. Mszę św. ofiarowali rodzice.

26 czerwca o godz. 9:00 sprawowana była Msza św. dziękczynna na zakończenie roku szkolnego.

2 lipca, w pierwszy czwartek miesiąca, o godz. 17:30 miała miejsce adoracja biblijna z modlitwą o powołania, zakończona Mszą św. popołudniową.

3 lipca, w pierwszy piątek, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za chorych, a następnie odwiedziny w domach z Najświętszym Sakramentem. Po południu o godz. 17:30 spotkaliśmy się na świętej godzinie do Serca Pana Jezusa, zakończonej Mszą św. Wcześniej trwała spowiedź z racji pierwszego piątku. Po Mszy św. odbyła się zmiana biletów Straży Honorowej NSPJ.

4 lipca, w pierwszą sobotę miesiąca, o godz. 18:00 rozpoczęliśmy kolejne nabożeństwo fatimskie, które przygotował rejon 8. Kazanie wygłosił ks. Józef Nowak. Przypomnił genezę objawień fatimskich oraz położył nacisk na fakt, że Maryja zawsze, gdy przychodzi, to wzywa do nawrócenia i pokuty - za siebie i za grzeszników zatwardziały. Po nabożeństwie miała miejsce zmiana tajemnic róż różańcowych oraz

procesja z figurą Matki Bożej, którą zakończyło błogosławieństwo i odśpiewanie pieśni.

W ramach Diecezjalnej Sztafety Różańcowej, nam przypadł czas niedzielny, **5 lipca**. Modliliśmy się w domach w godz. 7:00-8:00.

"Diecezjalna Sztafeta Różańcowa" rozpoczęła się 4 lipca i trwała do 15 lipca br., a patronował jej i błogosławił Metropolita Przemyski abp Adam Szal, który do udziału zaprosił wiernych ze wszystkich parafii oraz ruchów apostoelskich z Archidiecezji Przemyskiej. Sztafeta polegała na tym, że o wyznaczonej godzinie cztery osoby z danej parafii w swoich domach modliły się na różańcu. Każda z nich odmówiła inną część. W ten sposób w ok. 30 min. został odmówiony cały różaniec.

Uczestnicy Sztafety Różańcowej swoją modlitwę ofiarowali za Archidiecezję, biskupów i kapłanów posługujących w naszej Archidiecezji, za przygotowujących się do kapłaństwa w Seminarium Duchownym w Przemyślu, za zgromadzenia zakonne, o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne oraz we wszystkich intencjach, które w dniach trwania 39. Przemyskiej Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymki nieśli pielgrzymi fizycznie idący na Jasną Górę, duchowi pielgrzymi i uczestnicy "Diecezjalnej Sztafety Różańcowej".

19 lipca, z racji przypadającego dnia patrona kierowców Św. Krzysztofa, po każdej Mszy św. miała miejsce modlitwa za kierowców oraz błogosławieństwo i poświęcenie pojazdów i kierowców. Z tej okazji można było złożyć ofiarę na cele misyjne - zakup środków transportu dla misjonarzy.



26 lipca, po rannej Mszy św., odbyło się spotkanie Rady Parafialnej. Wśród głównych tematów znalazły się m.in. rozliczenie wykonania podjazdu dla niepełnosprawnych, wykonania daszku nad wejściem z podjazdu oraz konieczności naprawy nagłośnienia naszej świątyni oraz usprawnienie działalności i zasięgu radia parafialnego.

1 sierpnia. Sierpniowe nabożeństwo fatimskie przypadło 1 dnia miesiąca, a oprawę liturgiczną, dary

ołtarza i prowadzenie Różańca oraz procesję z figurą MB Fatimskiej przygotowali i prowadzili parafianie z rejonu 9. Frekwencja tym razem była niewielka, gdyż wcześniej w tym dniu miał miejsce pogrzeb tragicznie zmarłego naszego parafianina. Mszę św. sprawował ks. Piotr Fil, wikariusz z parafii Kobylany, a Ks. Proboszcz w tym czasie sprawował tam wieczorną Mszę św. i powrócił podczas nabożeństwa. Ks. Piotr wygłosił płomienne kazanie oparte o czytanie ze Starego Testamentu z Księgi proroka Jeremiasza: "Teraz więc zmieńcie swoje postępowanie i swoje uczynki, słuchajcie głosu Pana, Boga waszego; wtedy ogarnie Pana żal nad nieszczęściem, jakie postanowił przeciw wam" (Jr 26, 11-16. 24).

Nawiązując do powyższego fragmentu podkreślił, że zgromadziła nas tutaj Maryja na nabożeństwie fatimskim, ale tak naprawdę Ona tylko przyprowadza nas do Jezusa i na Niego wskazuje, jako źródło Miłości i Miłosierdzia. Jednak, byśmy dostąpili Jego darów, musimy być szczerzy w tym co robimy, szczerzy w wyznawaniu naszych win i grzechów, błagać o łaskę nawrócenia, czyli odwracania się od zła, a kierowania ku dobru. Wtedy dostąpimy Jego Miłosierdzia. Tutaj ks. Piotr wskazał na głębsze i pełniejsze przygotowanie do sakramentu pokuty oparte o rachunek sumienia stosowny do naszego stanu i wieku oraz częste do niego przystępowanie. Pan zna nasze serca i nawiedzi nas ze swym miłosierdziem jak celnika Zacheusza. W tym kontekście musimy powierzyć swoje życie Maryi, aby nas do Swego Syna prowadziła każdego dnia i w każdej sytuacji i prosić Ją o pomoc w zmianie naszego myślenia i postępowania.

Po Mszy św. odmówiliśmy Różaniec z rozważaniem poszczególnych tajemnic, kapłani dokonali zmiany tajemnic Róż Różańcowych oraz przeszliśmy w procesji wokół świątyni, którą zakończył Apel Jasnogórski, błogosławieństwo i pieśń na rozesłanie.

6 sierpnia. Z racji pierwszego czwartku miesiąca o godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja biblijna połączona z modlitwą o powołania kapłańskie i zakonne, adoracja została zwieńczona Mszą św.

7 sierpnia. W pierwszy piątek miesiąca, po porannej Mszy św. odbyły się odwiedziny chorych w domach z Najświętszym Sakramentem. Od godz. 17:00 trwała spowiedź pierwszopiątkowa. O godz. 17:30 rozpoczęła się adoracja - święta godzina do Serca Pana Jezusa i Msza św., a po niej zmiana biletów Straży Honorowej NSPJ.

15 sierpnia, w Uroczystość Wniebowzięcia Maryi dziękujemy Panu Bogu za tegoroczne plony. To piękny, polski zwyczaj, gdy owoce ziemi i pracy rąk ludzkich przynosimy do świątyni, aby przez ręce Maryi dziękować za dary Boże i trud rolnika.

W tym roku podczas każdej Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenie przyniesionych owoców ziemi i

kwiatów, a podczas Mszy św. o godz. 10:00 także przyniesionych wieńców dożynkowych wykonanych przez Akcję Katolicką oraz Koła Gospodyń Wiejskich z Łęk Dukielskich i Myszkowskiego oraz chlebów upieczonych na tę okazję, które po Mszy św. zostały pokrojone i rozdane wiernym obecnym na tej uroczystości.

Pięknym dopełnieniem uroczystości maryjnej i święta plonów był koncert skrzypcowy dzieci i dorosłych wykonany w naszej świątyni, a przygotowany przez niezmordowaną propagatorkę muzyki - szczególnie wśród dzieci - panią Elżbietę Węgrzyn.

Z kolei podczas Mszy Świętej z udziałem dzieci, która jak w każdą niedzielę i święta okresu wakacji odbywała się o 11.30, miały miejsce tzw. dożynki dzieci. Dzieci przyniosły do ołtarza przygotowany specjalnie wieniec dożynkowy, który wyrażał dziękczynienie za tegoroczne plony, które zebrali ich rodzice i dziadkowie. W oprawę liturgiczną uroczystości zaangażowały się również najmłodsze pociechy z naszej parafii.

16 sierpnia, po sumie, udaliśmy się procesyjnie pod nasz Pomnik Wdzięczności, aby w 100. lecie Cudu nad Wisłą złożyć hołd wszystkim walczącym za Ojczyznę. Ks. Proboszcz odmówił modlitwy, po czym delegacje szkoły (harcerki) oraz organizacji wiejskich (radna, przewodnicząca KGW z Łęk Dukielskich oraz przewodnicząca Akcji Katolickiej) złożyły wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Roty.

* W każdą środę odbywała się Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, którą poprzedzał śpiew Godzinek ku Jej czci.

* W każde piątki odbywały się adoracje Najświętszego Sakramentu.

* W trzecie niedziele miesiąca i w kolejnych dniach trwały zbiórki ofiar na remont i sprzątanie świątyni.

opr. H.Kyc

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

20.06.2020r. Szymon Cichoń

27.06.2020r. Emilia Dębiec

11.07.2020r. Oskar Lorenc

16.08.2020r. Wiktoria Zawada

22.08.2020r. Oskar Wilkosz



Sakrament małżeństwa zawarli:

18.07.2020r. Bernadeta Kołacz i Damian Mazur

22.08.2020r. Arleta Widziszewska i Krystian Gwizdak



Do wieczności odeszli:

25.06.2020 Józefa Zborowska z d. Kopczak, l. 87

28.07.2020 Leszek Białogłowicz, l. 56



Intencje dla Róż Żywego Różańca

wrzesień

Intencja papieska: Módlmy się, aby zasoby planety nie były rabowane, ale dzielone w sposób uczciwy i z poszanowaniem.

Intencje Róż Żywego Różańca: Módlmy się za dzieci i młodzież, ich rodziców, opiekunów, wychowawców, nauczycieli i katechetów o błogosławieństwo Boże dla nich w nauce, w wychowaniu oraz o łaskę pogłębienia życia duchowego.



październik

Intencja papieska: Módlmy się, aby wierni świeccy, a szczególnie kobiety, na mocy chrztu w większym stopniu byli włączani w podejmowanie odpowiedzialności za Kościół.

Intencje Róż Żywego Różańca: W intencji osób pogrążonych w nałogach oraz małżeństw przeżywających trudności w swoim związku o dary łaski potrzebne do uzdrowienia duchowego.



wrzesień

- 03. Św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła.
- 08. Narodzenie Najświętszej Maryi Panny - odpust w parafii Kobylany.
- Matki Bożej Gietrzwałdzkiej
- 09. Św. Piotra Klawera, prezbitera.
- 12. Najświętszego Imienia Maryi.
- 13. Rozpoczyna się X Tydzień Wychowania.
- 14. Podwyższenie Krzyża Świętego.
- 15. Najświętszej Maryi Panny Bolesnej.
- 16. Świętych męczenników Korneliusza, papieża, i Cypriana, biskupa;
- Kwartalne dni modlitw za dzieci, młodzież i wychowawców (16,18,19 września).
- 17. Św. Roberta Bellarmina, biskupa i doktora Kościoła.
- 18. Św. Stanisława Kostki, patrona Polski i młodzieży.
- 19. Św. Januarego, biskupa i męczennika.
- 20. 54. Dzień Środków Społecznego Przekazu.
- 21. Św. Mateusza, Apostoła i Ewangelisty.
- 23. Św. Pio z Pietrelciny, prezbitera.
- 26. Świętych męczenników Kosmy i Damiana.
- 27. Dzień Podziemnego Państwa Polskiego.
- 28. Św. Wacława, męczennika.

29. Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała.

30. Św. Hieronima, prezbitera i doktora Kościoła.

październik

- 01. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła.
- 02. Świętych Aniołów Stróżów.
- 06. Św. Brunona, prezbitera.
- 07. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej.
- 09. Świętych męczenników Dionizego, biskupa, i Towarzyszy.
- 14. Św. Kaliksta I, papieża i męczennika;
- Dzień Edukacji Narodowej.
- 15. Św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła.
- 16. Św. Jadwigi Śląskiej;
- Dzień Papieża Jana Pawła II.
- 17. Św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika;
- Św. Małgorzaty Marii Alacoque, dziewicy;
- 44. rocznica pierwszej Mszy św. w "starym" kościele odprawionej przez ks. abpa Ignacego Tokarczuka i mianowania pierwszego proboszcza ks. Władysława Nowaka.
- 18. Światowy Dzień Misyjny. Rozpoczyna się Tydzień Misyjny.
- 19. Św. Pawła od Krzyża, prezbitera.
- 22. Św. Jana Pawła II, papieża.
- 23. Św. Jana Kapistrana, prezbitera.
- 24. Św. Antoniego Marii Clareta, biskupa
- 28. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

25.06 i 25.07 to kolejny piąty i szósty dzień Nowenny do św. Andrzeja Boboli przed uroczystymi obchodami 25-lecia Akcji Katolickiej w naszej archidiecezji.

Począwszy od 6.08 przez 9 kolejnych dni w naszym kościele była odprawiana Nowenna do św. Andrzeja Boboli jako przygotowanie do świętowania 100. rocznicy Cudu na Wisłą. Jest to forma modlitwy o jedność i pomyślny rozwój naszej Ojczyzny.

15.08 to Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, zwana również świętem Matki Boskiej Zielnej. Jest jednym z najstarszych i najważniejszych świąt maryjnych w roku liturgicznym. Obchodzone jest od V w. na pamiątkę wzięcia do nieba z duszą i ciałem Najświętszej Maryi Panny. Jeszcze starsza, bo sięgająca III w., jest tradycja święcenia ziół i pierwocin płodów ziemi. Dlatego co roku przynosimy wiązanki kwiatów, ziół i zbóż, by dziękować Matce Bożej za pomoc w ciężkiej pracy na roli oraz za opiekę nad ludźmi i ich płonami. Wieńce dożynkowe oraz dary ołtarza w postaci bochenków chleba i owoców wyraziły naszą wdzięczność Panu Bogu za błogosławieństwo w czasie

tegorocznych żniw. W tym roku wieńce przygotowali Akcja Katolicka, KGW z Myszkowskiego, KGW z Łęki Dukielskich oraz dzieci oazowe. Wieniec wykonany przez Akcję Katolicką poświęcony był osobie św. Jana Pawła II, w tym szczególnym roku, kiedy obchodzimy 100. rocznicę urodzin tego patrona Akcji Katolickiej. KGW Myszkowskie przygotowało wieniec, w którego centrum umieszczona została figura NMP. Panie z KGW Łęki Dukielskie przyniosły zaś kosz z kwiatami, ziołami i kłosami zbóż. Również wyznaczeni przedstawiciele Akcji Katolickiej i KGW zajęli się oprawą liturgiczną uroczystości, a po skończonej mszy św. poświęcone chleby zostały podzielone i rozdane wśród wiernych. W tym roku po raz pierwszy swój wieniec w postaci serca przyniosły dzieci z Oazy Dzieci Bożych i wraz z innymi darami ofiarowały go podczas swojej mszy św. o godz. 11:30.

Beata Bojda



Paschalis II - ur. ok. 1053/55 r. w Bieda di Galeata, zm. 21 stycznia 1118 r. w Rzymie - papież w okresie od 13 sierpnia 1099 r. do 21 stycznia 1118 r. W młodości wstąpił do zakonu benedyktynów, jednak jego macierzysty klasztor nie jest znany. Papież Grzegorz VII mianował go opatem klasztoru św. Wawrzyńca za Murami w Rzymie, a około 1078 r. kardynałem - diakonem kościoła S. Clemente. Za pontyfikatu Urbana II pełnił funkcje legata papieskiego w Hiszpanii. Po śmierci Urbana II został Raniero wybrany na papieża, konsekrowany przybrał imię Paschalis II. Papież Paschalis II spotkał się z wrogością cesarza Henryka IV i popieranego przez cesarza Klemensa III. Z pomocą Normanów Paschalis II zdołał usunąć z okolic Rzymu Klemensa III, ale wkrótce pojawili się nowi pretendenci na Stolicę Piotrową; Teodoryk, Albert i Sylwester IV. Papież Paschalis II dążył, więc do porozumienia z cesarzem Henrykiem IV, który po zajęciu Lateranu rozkazał wywieźć papieża Paschalis II wraz z kardynałami do Albano i zagroził mu deponowaniem i uznaniem Sylwestra IV za jego następcę. Papież Paschalis został zmuszony do zawarcia z cesarzem Henrykiem V układu tzw. Przywileju z Ponte Mammolo z 12 kwietnia 1111 r. który przyznawał imperatorowi prawo dokonywania inwestytury kościelnej w wolnej elekcji, przez wręczenie pierścienia i pastorału. Odróżniono wówczas inwestyturę kościelną - na urząd biskupa lub opata - przez wręczenie pierścienia i pastorału oraz powierzenie rezydencji, od inwestytury świeckiej, czyli wprowadzenia na urząd przez wręczenie berła. Oznaczało to wejście w posiadanie dóbr lennych, biskupstwa lub opactwa przez osoby świeckie. Za tę cenę Paschalis II odzyskał wolność, po czym dokonał koronacji cesarza Henryka V. Paschalis II wycofał się z przywileju Pont Mamudu w 1116 r. ponawiając zakaz inwestytury.

Za pontyfikatu Paschalis II dotarła do Rzymu wiadomość o rezultatach pierwszej wyprawy krzyżowej - zdobyciu Jerozolimy 15 lipca 1099 r. Bolesław Krzywousty książę Polski nawiązał kontakt z papieżem Paschalisem II przez legata papieskiego Gwalona z Beauvais, wysłał także poselstwo do papieża po dyspensę, którą otrzymał na zawarcie małżeństwa z księżną Kijowa Zbysławą,

swoją krewną. Za pontyfikatu Paschalis II w Jerozolimie powstała wspólnota bożo grobowców. W 1113 r. papież Paschalis II zatwierdził regułę Zakonu Rycerskiego świętego Jana Chrzciciela Szpitala Jerozolimskiego - Joanitów. Paschalis II zmarł w Rzymie w Zamku św. Anioła a został pochowany w bazylice św. Jana na Lateranie.

Wiek XII



Gelazjusz II - ur. między 1060 r. a 1064 r. w Gaecie - zm. 29 stycznia 1119 r. w Cluny - papież w okresie od 24 stycznia 1118 r. do 29 stycznia 1119 r. Wstąpił do zakonu benedyktynów na Monte Cassino i

tam kształcił się pod opieką mnicha Alberyka i opata Dezyderiusza, późniejszego papieża Wiktora III (1087 r.). W sierpniu 1088 r. pojawił się w otoczeniu papieża Urbana II jako subdiakon Świętego Kościoła Rzymskiego. Kilka tygodni później (prawdopodobnie 23 września 1088 r. został wyświęcony na kardynała diakona Santa Maria in Cosmedin. W 1089 r. został kanclerzem Stolicy Apostolskiej; urząd ten sprawował aż do wyboru na papieża. Po roku 1116 r. wycofał się z czynnej pracy w kurii do opactwa Montecassino. Ponownie został wezwany do Rzymu po śmierci Paschalis II (21 stycznia 1118 r.). Został papieżem w podeszłym wieku w wyniku papieskiej elekcji. Jego wybór spotkał się z oporem procesarskiej frakcji w Rzymie, której przewodził ród Frangipanic. Krótko po elekcji baron Cenizo Frangipani uwięził Gelazjusza II, który został jednak uwolniony w wyniku buntu Rzymian. Mimo to Gelazjusz II musiał opuścić Wieczne Miasto z powodu zbrojnej wyprawy cesarza Henryka V do Rzymu. 9 i 10 marca 1118 r. zostały mu udzielone święcenia i został konsekrowany w Gaecie. W tym samym czasie Henryk V opanował Rzym i zażądał powrotu papieża, by rozstrzygnąć spór o inwestyturę drogą pokojową. Gelazjusz odmówił, proponując odbycie jeszcze jednego synodu w Mediolanie lub Cremonie. Wówczas Henryk mianował antypapieża w osobie Maurycego z Bragi, który przyjął imię Grzegorz VIII. W konsekwencji, papież rzucił kłutwę na cesarza i na antypapieża, a gdy król wyjechał z miasta, Gelazy powrócił do Rzymu. Ponieważ miasto było jednak opanowane, jesienią tego samego roku Gelazjusz II udał się na wygnanie do Francji. 23 października dotarł do Marsylii, a następnie do Saint-Gilles, gdzie spotkał Norberta z Xanten i pobłogosławił jego działalność. Następnie udał się do opactwa w Cluny, gdzie zmarł w 29 stycznia 1119 roku.

Gelazjusz II w ciągu swego pontyfikatu mianował jednego kardynała - został nim Pietro Ruffino, krewny Paschalis II, mianowany na konsystorzu 9 marca 1118 r.
opr. Beata Bojda

06 września 2020

XXIII Niedziela

Zwykła A

Z EWANGELII Mt 18

Gdy twój brat zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata



Gdy Twój brat zgrzeszy przeciw tobie... - słowa te ukazują więzi łączące ludzi we wspólnocie uczniów. Mają to być więzi silne i oczywiste, wynikające nie tyle z więzów krwi, co z powołania do "nowego życia". Wy wszyscy braćmi jesteście - przekonuje Jezus (Mt 23, 8).

Czymś niezwykle istotnym w relacjach wspólnotowych jest odpowiedzialność braterskiego napomnienia, do którego w pierw nawołuje prorok Ezechiel (33, 7-9), a co dopełnia Jezus, mówiąc: *Idź i upomnij go...* (Łk 17, 3).

Mistrz w poczuciu odpowiedzialności przekonuje, że nikt nie może zginąć z tych, którzy przystąpili do wspólnoty (por. J 17, 12), dlatego daje nam zadanie ratowania każdego w zagrożeniu życia bez Boga, życia w grzechu.

Ostatnie zdanie: „*Niech ci będzie jak poganin i celnik*” jest ostatecznym rozstrzygnięciem. To jest sfera Bożego miłosierdzia. Jezus chce, aby tego brata pozostawić już tylko Jemu. Kościół w miłości oddaje tego brata / tą siostrę Chrystusowi: Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użyczy im mój Ojciec, który jest w niebie (18, 20a; 28, 20).

Kilka pytań, jakie tej niedzieli powinniśmy sobie zadać.

Czym dla mnie jest Kościół?

Jakie są moje więzi z braćmi/siostrami we wspólnocie parafialnej?

Czy mam pragnienie ratowania brata, gdy ten nie odstępkuje od swej zlej drogi?

8 września. Narodzenie Maryi. Matki Bożej Gietrzwałdzkiej



ŚWIĘTO
MIESIĄCA

Gietrzwałd - polskie Lourdes

Gietrzwałd leży niedaleko Olsztyna, stolicy województwa warmińsko-mazurskiego. Dotrzemy do niego jadąc drogą z Olsztyna do Ostródy. Jest jednym z 12 na świecie, a jedynym w Polsce miejsc objawień maryjnych uznanych przez Stolicę Apostolską za autentyczne.

Niewiele dotychczas wiedzieliśmy o tych Objawieniach. Pora nadrobić zaległości i przybliżyć to święte miejsce oraz samą istotę i przekaz objawień.

Przebieg objawień z 1877 r.

27 czerwca 1877 r. 13-letnia Justyna Szafrzyńska wracała z kościoła w Gietrzwałdzie do domu. Przygotowywała się do I komunii świętej i właśnie zdała egzamin u miejscowego proboszcza, ks. Augustyna Weichsela. Gdy na głos dzwonu odmówiła Anioł Pański, na klonie rosnącym koło plebanii zobaczyła niezwykłą jasność, a w niej biało ubraną postać, siedzącą na złotym tronie, udekorowanym perłami. Po chwili zauważyła jasny blask zstępujący z nieba i anioła ze złotymi skrzydłami, w białej szacie. Gdy dziewczynka odmówiła Pozdrowienie Anielskie, postać podniosła się z tronu i wraz z aniołem uniosła się do nieba. Tak rozpoczęły się objawienia Matki Bożej, które trwały do 16 września.

Dziewczynka już po pierwszym widzeniu opowiedziała wszystko proboszczowi, który polecił jej następnego dnia przyjść na to samo miejsce. Gdy zadzwoniono na Anioł Pański, drzewo klonu zostało oświetlone. Wokół niego utworzył się złoty krąg, a na jego tle ukazał się tron ze złota, do którego dwaj aniołowie przyprowadzili Najświętszą Dziewicę. Gdy usiadła, inni dwaj aniołowie przynieśli Dziecię Jezus w niebiańskim blasku, trzymające w lewym ręku kulę ziemską i posadzili Je na lewym kolanie Matki Bożej. Nad wszystkimi pojawił się jeszcze jeden anioł, który wskazywał na wielki krzyż bez wizerunku Chrystusa ukrzyżowanego.

30 czerwca Matka Boża objawiła się sama, bez towarzystwa aniołów. Tego dnia po raz pierwszy miała wizję także 12-letnia Barbara Samulowska, która przyszła wraz z Justyną. Obie dziewczynki pochodziły z ubogich katolickich warmiackich rodzin o korzeniach polskich.

W niedzielę 1 lipca Justyna Szafrzyńska, przystąpiła do I Komunii Św. Tego dnia dziewczęta, nie pytając o zgodę proboszcza, nawiązały dialog z Maryją:

Kim jesteś, piękna pani?

Jestem Maryja Panna, Niepokalanie Poczęta, Matka Różańcowa, a przychodzę z nieba.

Czego od nas żądasz?

Chcę, abyście codziennie odmawiali różaniec.

Tymi słowami Niebieska Pani nie tylko potwierdziła swoją tożsamość, ale też - podobnie jak w Lourdes - odwołała się do niedawno ogłoszonego, choć wciąż budzącego spory dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Od 24 lipca Maryja objawia się dziewczynkom trzykrotnie w ciągu dnia i za każdym razem, gdy odmawiają wraz z coraz liczniej gromadzącymi się pielgrzymami różaniec. 28 lipca zatroskana Maryja kieruje przez usta młodych wizjonerek mocne słowa do zgromadzonych przy klonie ludzi: "Teraz, przed końcem świata szatan obchodzi ziemię jak zgłodniały pies, aby pożreć ludzi".

Wielokrotnie w czasie objawień Maryja przypominała o wielkiej mocy i znaczeniu Mszy Świętej - w życiu wierzącego człowieka. Jeśli uważnie prześledzimy treść gietrzwałdzkich objawień to zauważymy, że



najważniejszym życzeniem Matki Chrystusa było wezwanie do modlitwy, szczególnie modlitwy różańcowej. Jednak Maryja któregoś dnia mocno wyakcentowała, że od różańca ważniejsza jest Eucharystia. 20 sierpnia Justyna zapytała, czy z powodu rozpoczęcia roku szkolnego mają przychodzić na różaniec rano przed Mszą Świętą. Matka Boża odpowiedziała: "Najpierw wysłuchać Mszy Świętej, a potem odmawiać różaniec, ponieważ Msza jest ważniejsza od różańca".

Ciekawym faktem w orędziu Niepokalanej jest też Jej częste wezwanie skierowane do modlących się ludzi, by byli posłuszni kapłanom. Maryja zachęcała przez wizjonerki do częstego korzystania z Sakramentu Pojednania i

korzystania z porad spowiedników, którzy mają łaskę rozeznawania prawdy i każdemu potrafią wskazać drogę prowadzącą do Boga. 7 września - na pytanie, czego sobie życzy Matka Boża od duchowieństwa, Barbara Samulowska usłyszała z ust Maryi: "Kapłani powinni gorliwie modlić się do Najświętszej Panny, wtedy Ona zawsze będzie przy nich".

Matka Boża mówiła w zrozumiałej dla widzających miejscowej gwarze, bliskiej językowi polskiemu.

Od lipca Szafrzyńska i Samulowska miały codziennie objawienia w czasie wieczornego nabożeństwa różańcowego. W sumie Matka Boża ukazała się 160 razy. Do połowy trwania objawień Matka Boża ukazywała się raz dziennie. Później trzy razy dziennie. Zawsze miało to miejsce podczas modlitwy różańcowej. Były jednak wyjątki, m.in. jedno objawienie prywatne dla wizjonerki Barbary Samulowskiej, u niej w domu w Worytach. Matka Boża potwierdziła wówczas swoje słowa wypowiedziane wcześniej do Justyny Szafrzyńskiej - że jest Niepokalanie Poczęta.

Matka Boża odpowiadała także na pytania przybywających tam ludzi, przekazywane za pośrednictwem wizjonek. - Jest to niezwykły dialog zwykłych ludzi z Matką Bożą, rzadko spotykany w innych objawieniach - podkreśla abp Górzyński. - Lud Boży przybywa tam ze swoimi codziennymi problemami. A dotyczą one tego, co im jest bliskie, w konkretnych sytuacjach życiowych. Są oni reprezentacją całego przekroju społeczeństwa, co do wieku i wykształcenia oraz statusu społecznego - dodaje.

Pytania do Matki Bożej są bardzo "życiowe". Dotykają często prozaicznych spraw. Coś się zdarzyło w rodzinie i ktoś stawia bardzo konkretne pytanie. Czy np. ta osoba, która zachorowała bądź odeszła z zakonu, co się z nią będzie działo? Odpowiedzi Maryi stanowią przykład pedagogii wskazującej w jakim kierunku życie chrześcijanina winno się rozwijać. Te dialogi spisane są dzień po dniu. Jest to znakomity materiał, przypominający czasami "Dzienniczek" s. Faustyny.

Ktoregoś dnia ktoś zapytał, jak odnosić się do osób, które trwają w nałogu? Ze strony Matki Bożej pada odpowiedź, która jest wezwaniem do radykalnej przemiany. Maryja wzywa całą społeczność, aby poprzez wsparcie duchowe, ale także konkretną pracę i duchową mobilizację, podejmowała walkę z tymi wadami. Cały czas powtarza, że człowiek musi się zmieniać i to nie wedle takiego czy innego programu, ale wedle klucza Ewangelii. Wskazuje zawsze na Chrystusa, wedle przesłania Maryi podczas cudu w Kanie Galilejskiej: "Uczyńcie, co Syn mój wam powie!"

Objawienia zawierają też ważne orędzie do kapłanów. Matka Boża nie odpowiada inaczej jak: "Idźcie do swoich kapłanów, taką rzecz należy wyjaśniać na spowiedzi!". A gdy jest wątpliwość, como trzeba słuchać, mówi: "Słuchajcie

13 września 2020
XXIV Niedziela
Zwykła A
Z EWANGELII Mt 18

Piotr zbliżył się do Jezusa i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie?



Dziwne jest w ogóle pytanie Piotra, a jeszcze bardziej odpowiedź Jezusa. Przebaczać 7 razy, albo 77...? Ale jest to symboliczna liczba mówiąca - bądź zawsze gotowy do przebaczenia. Przebaczaj zawsze.

Ważna jest również główna postać przypowieści, tzw. nielitościwy sługa. Pan Jezus pokazuje, że choć sługa doświadczył ogromnego miłosierdzia, powinien po tym właśnie doświadczeniu uczyć się miłosierdzia i obdarzać nim innych (darmo otrzymaliście, darmo dawajcie - Mt 10, 8b). Dla porównania: nielitościwy sługa był winny 10 tys. talentów; jego współsługa 100 denarów. Dług głównej postaci dzisiejszej przypowieści jest niewyobrażalny. Jednak Jezus przez to przejawienie, przesadzenie chce nam pokazać. Bóg, który cię z miłości powołał do istnienia, i z miłości do ciebie dał ci cały świat i wszystkie inne dary, jest ci gotów przebaczyć zawsze. Zawsze też chce cię obdarzyć miłosierdziem - a miłosierdzie za każdym razem podnosi do góry, choćbyś tkwił na samym dnie.

Zapytaj się i rozważ:

Czy przebaczyłeś każdemu człowiekowi, czy może jest ktoś komu nie chcesz przebaczyć?

Jakie jest twoje nastawienie wobec ludzi, którzy są wokół Ciebie? Czy nie są Ci obojętni?

Jak doświadczasz Bożego miłosierdzia? Czy jesteś też miłosiernym dla bliźnich?

14 września 2020
Święto Podwyższenia
Krzyża
Z EWANGELII J 3

A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.



Na fali współczesnych zmian w ostatnim czasie wiele krzyży zniknęło z przestrzeni publicznej w imię fałszywie rozumianej tolerancji i poprawności politycznej.

Krzyż jest zatem wciąż "znakiem, któremu sprzeciwiać się będą"! Dlaczego? Odpowiedź znajdujemy w dzisiejszej Ewangelii.

Znaczenie znaku objawia sam Jezus: *"Podobnie jak Mojżesz na pustyni wywyższył węża, tak też jest konieczne wywyższenie Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne"*.

Jezus przekonuje, że "konieczne było [Jego] wywyższenie [na krzyżu]", bo odtąd krzyż - "znak hańby" stał się "znakiem wywyższenia". Krzyż stał się "znakiem nadziei" - O crux, ave spes unica...

Oto podstawowy kerygmat chrześcijaństwa - orędzie, które czyni nas wierzącymi (nie poganami). Jeśli uwierzysz JEZUSOWI - nie zginiesz, lecz będziesz miał życie - wieczne życie!

Kto uwierzy Ukrzyżowanemu i Zmartwychwstałemu, będzie zawsze szanował (wywyższał) krzyż, bo na nim zawisł Syn Człowieczy, który za nas Umarł i Zmartwychwstał!

Może warto jeszcze zapytać:

Jak rozumiesz wezwanie Jezusa: "A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie" (J 12,32)?

Z czego się chlubisz? Czy jest to krzyż - Kościół - wiara?

Jak bronisz swojej wiary, Kościoła-Matki, wierzących?

księdza w konfesjonale!". Zwraca uwagę jak ważna jest posługa kapłanów dla życia duchowego Ludu Bożego. Przypomina, że odpowiedź na bardzo wiele problemów jakie napotykamy w naszym życiu, znaleźć można na drodze życia sakramentalnego. A chodzi o uczestnictwo w Eucharystii i sakramencie spowiedzi oraz poważne traktowanie tego, co otrzymujemy w nauczaniu, jakie kapłan wówczas do nas kieruje.

Wiść o objawieniach spowodowała napływ do Gietrzwałdu licznych pielgrzymów. Pierwszą wzmiankę o objawieniach podał pelpliński "Pielgrzym", 10 lipca 1877 r. 7-9 września, podczas trzydniowych obchodów święta Narodzenia Matki Bożej, zgromadziło się w Gietrzwałdzie aż 50 tys. ludzi. Z pobłogosławionego przez Matkę Bożą 8 września 1877 r. wieczorem źródła pielgrzymi od lat czerpią wodę, którą przynosiła ulgę cierpiącym i liczne uzdrowienia.

Według dokumentów w okresie od 27 czerwca do 16 września 1877 roku (roku objawienia Matki Bożej), do Gietrzwałdu przybyło około 300 tysięcy pielgrzymów. Do dziś ruch pielgrzymkowy jest tu bardzo żywy. Przybywający pielgrzymi doznają szczególnych Bożych Łask.

6 września 1877 r. w miejscu, gdzie dzieciom ukazywała się Matka Boża, umieszczona została kapliczka z figurą Najświętszej Marii Panny. Została ona wykonana w Monachium.

Odrodzenie polskości

Objawienia wstrząsnęły Warmią i życiem lokalnej społeczności. Z perspektywy coraz trudniejszego położenia ludności polskiej w państwie pruskim potraktowano je jako ważny znak, symbol obrony zarówno katolików, jak i polskiej społeczności.

Inne regiony Polski szybko zareagowały pielgrzymkami do Gietrzwałdu. Pierwsza była Ziemia Kujawska. Tamtejsi duszpasterze podawali, że tradycyjne pielgrzymki na Jasną Górę straciły swoją frekwencję, na rzecz pielgrzymowania do Gietrzwałdu. Informacje o objawieniach znajdujemy także w prasie np. na Śląsku, w Małopolsce, w Galicji, praktycznie we wszystkich zaborach.

Dobre skutki objawień szybko się rozprzestrzeniły, przeniknęły także do Królestwa Kongresowego i Rosji. Jednym z nich był zwyczaj codziennego wspólnego odmawiania różańca, nieraz także publicznie. W samym Gietrzwałdzie parafianie odmawiali różaniec w kościele trzy razy dziennie: rano, w południe i wieczorem. Poza tym miały miejsce liczne nawrócenia i konwersje oraz częste przystępowanie do sakramentów świętych.

Jednym ze skutków objawień był rozwój ruchu trzeźwościowego, promieniujący na inne zabory. W Gietrzwałdzie powstało bractwo trzeźwości. Objawieniom gietrzwałdzkim nadał szczególne znaczenie słynny kapucyn o. Honorat Koźmiński (1829-1916), twórca wielu bezhabitowych zgromadzeń żeńskich. Pod wpływem objawień gietrzwałdzkich założył on zgromadzenie służek NMP Niepokalanej. Zgromadzenie szczególną uwagę zwraca na szerzenie wiedzy religijnej i kształtowanie sumienia chrześcijańskiego dzieci, młodzieży i dorosłych.

Uznanie objawień

Ówczesny biskup warmiński, Filip Krentz, jeszcze podczas trwania objawień w 1877 r. zwołał specjalną komisję teologów, by gruntownie zbadali sprawę. Komisja przebywała w Gietrzwałdzie już od 20 sierpnia, jeszcze podczas trwania objawień. Zbadła przede wszystkim osobowość i wiarygodność dziewczynek, a także treść i zgodność ich wypowiedzi oraz oddziaływanie wydarzeń na społeczeństwo. W liczącym 47 stron sprawozdaniu



zajęła stanowisko pozytywne, a dziewczęta określiła jako "bezpretensjonalne, proste, naturalne, dalekie od jakiegokolwiek przebiegłości".

Na początku września 1877 r. biskup powołał ponadto komisję składającą się z trzech lekarzy, by zbadali wizjonerki podczas objawień. Lekarze orzekli, że symulacja nie wchodzi w rachubę. W czasie objawień u dziewczynek zaobserwowali zwolnienie tętna, utratę ciepłoty w rękach i ramionach, zastygnięcie twarzy.

10 września 1967 r. prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński dokonał koronacji obrazu Matki Bożej. 2 czerwca 1970 r. papież Paweł VI nadał kościołowi w Gietrzwałdzie tytuł bazyliki mniejszej.

1 września 1977 odbyły się, poprzedzone IV Ogólnopolskim Kongresem Mariologicznym, uroczystości 100-lecia objawień Matki Bożej, którym przewodniczył Ks. Karol Kardynał Wojtyła, metropolita krakowski. W tym dniu bp Józef Drzazga, biskup warmiński, uroczystie zatwierdził kult objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Wydał dekret zatwierdzający objawienia jako wiarygodne, nie sprzeciwiające się wierze i moralności chrześcijańskiej. A później objawienia zostały uznane przez Stolicę Apostolską, jako jedno z 12 objawień maryjnych w świecie.

Gietrzwałd jest cały czas odkrywany. I bardzo dobrze, ponieważ takie odkrywanie w dzisiejszych czasach jest potrzebne nie tylko Polakom. Potrzeba takich miejsc będących miejscem żywej wiary.

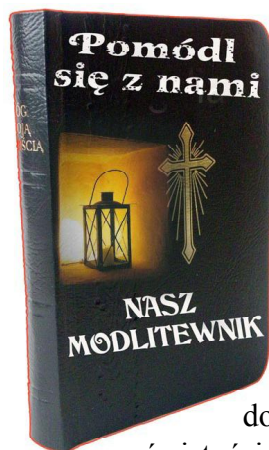
W dzisiejszych czasach, w obliczu wielu zawirowań i problemów, właśnie w Gietrzwałdzie odnajdujemy drogowskaz do prawdziwego źródła Bożej miłości i wiecznego życia przez Niepokalane Serce Najświętszej Maryi Panny.

24 czerwca 2002 roku papież Jan Paweł II przesłał list z okazji 125 rocznicy objawień Matki Bożej, w duchu pielgrzymując do sanktuarium gietrzwałdzkiego, by dziękować Maryi za Jej obecność i matczyną opiekę.

przygotował H.Kyc



Matko Niepokalana, Pani Gietrzwałdzka!



Poświęcamy się Twemu macierzyńskiemu Sercu, aby pełnić wiernie wolę Boga Ojca. Oredowniczo i Pośredniczo łask, upros u Twego Syna dla nas serca całkowicie odnowione, aby kochały Boga i bliźniego ze wszystkich swych sił. Nawiedzaj nas, pocieszaj i wspieraj. Przyjdź nam z pomocą i wyzwól nas od wszelkiego niebezpieczeństwa.

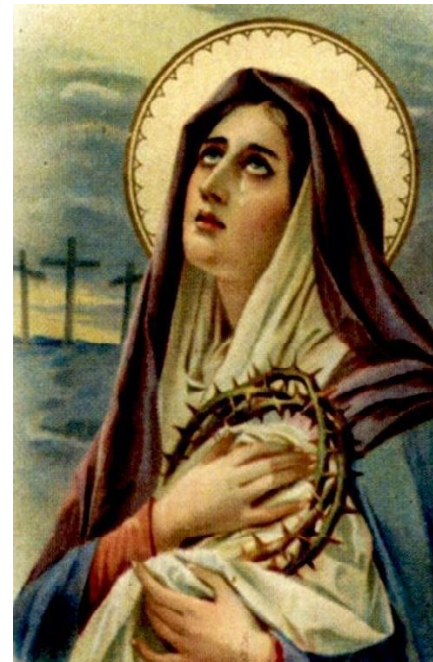
Niech za Twym wstawiennictwem grzesznicy dostąpią Bożego miłosierdzia i powrócą na drogę świętości. Uwikłani w różne nałogi niech otrzymają łaskę wyzwolenia i dar trzeźwości. Chorzy niech odzyskają zdrowie, samotni, smutni i zniechęceni niech odnajdą nadzieję. Niech modlitwa różańcowa jednoczy nasze rodziny z Chrystusem, uświęca nas i zapala do dawania świadectwa wiary i podjęcia nowej ewangelizacji.

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ GIETRZWAŁDZKIEJ

Matko Niebieskiego Pana, Lekarko dusz i ciał ludzkich, Pani Gietrzwałdzka, Ty która wślawiłaś to miejsce swoją obecnością, racz wejrzeć na mnie łaskawym wzrokiem i upros u swego Syna Jezusa Chrystusa tak bardzo potrzebne mi łaski (wymienić) przyjdź, litościwa i miłosierna Pani Niebios, z pomocą moim prośbom i postanowieniom. Amen.



Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie...

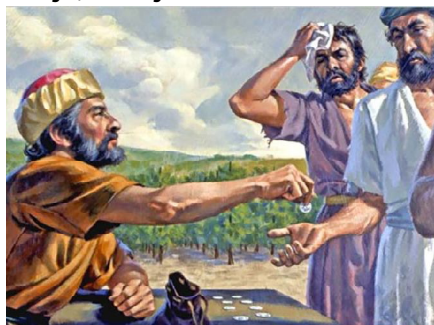


Maryja, tak jak każdy uczeń Jezusa, musi nauczyć się patrzeć na rodzinne relacje w innym kontekście. Ona także, z powodu Ewangelii, musi opuścić Syna (Mt 19,29), i musi nauczyć się oceniać Chrystusa nie według ciała, choć przecież narodziła się z Niej ciałem. Ona także musi ukrzyżować ciało (Ga 5,24), aby mogła zmieniać się na obraz Jezusa Chrystusa. Ale momentem największego cierpienia Maryi, w którym najintensywniej przeżywa krzyż, jest męka i śmierć Jezusa.

W ten sposób Maryja staje się wzorem dla każdego chrześcijanina. Przez ścisłe zespolenie ze śmiercią Chrystusa, jest złączona także z Jego zmartwychwstaniem (Rz 6,5). Wytwałość Maryi w bólu podczas realizowania woli Ojca, dostarcza nowego dobra Kościołowi i Ludzkości. Maryja kroczy przed nami po ścieżce wiary i podążania za Chrystusem, a Duch Święty prowadzi nas do uczestnictwa wraz z Nią w tej wielkiej przygodzie.

20 września 2020
XXV Niedziela
Zwykła A
Z EWANGELII Mt 20

Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie o denara umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje, i odejdz.



Przesłanie przypowieści Jezusowej zdaje się być proste. Bóg pragnie dobra i zbawienia każdego człowieka, i to niezależnie od tego, czy przez całe życie wiernie służył Bogu, czy też nawrócił się w dopiero ostatnim momencie życia. W tym jest coś z owej radości pasterza, który odnajduje jedną zagubioną owcę, pomimo, że ma obok siebie dziesiątki innych owiec. Natura Bożego myślenia i działania jest z natury niezrozumiała do końca dla człowieka. Każdy kto miłuje i kocha drugiego człowieka będzie potrafił zrozumieć dobroć i szczerłość Boga. Natomiast każdy, kto jedynie myśli o sobie i o pieniądzach, będzie wyliczał, kalkulował, a w rezultacie potępi gospodarza oraz innych robotników.

Może zatem i w nas dochodzi do mocnego zderzenia. Z jednej strony zgadzamy się z działaniem Boga, chcemy dobrze dla wszystkich, ale z drugiej strony buntujemy się przeciw owym "niesprawiedliwościom", które mogą nas spotkać i spotykają nas w pracy, w domu, w życiu społecznym.

Zapytaj się i rozważ:

Co w nas zwycięży, Boży czy ludzki styl myślenia?

Czy jesteśmy w stanie przezwyciężyć poczucie niesprawiedliwości pragnieniem dobra i zbawienia drugiego człowieka?

Dlaczego tak trudno przychodzi mi uczyć się "Bożej sprawiedliwości"?



Ewangelia miesiąca

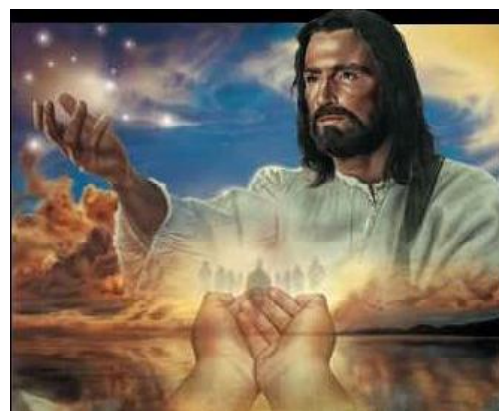
Bóg posługuje się miłosierdziem

Drodzy Bracia i Siostry

W dzisiejszym fragmencie Ewangelii (Mt 20, 1-16) znajdujemy przypowieść o robotnikach wezwanych na dzień, którą Jezus opowiada, aby ukazać dwa aspekty królestwa Bożego: pierwszy, że Bóg pragnie wezwać wszystkich do pracy na rzecz swego królestwa; drugi, że na końcu pragnie dać wszystkim takie samo wynagrodzenie, to znaczy zbawienie, życie wieczne.

Gospodarz winnicy, reprezentujący Boga, wychodzi o świcie i zatrudnia grupę robotników, umawiając się z nimi na zapłatę denara za dzień: było to sprawiedliwe wynagrodzenie. Potem wychodzi także w następnych godzinach - wychodzi w owym dniu pięć razy - po późne popołudnie, aby nająć innych robotników, widząc, że są bezrobotni. Pod koniec dnia właściciel zarządził, aby wszystkim dano po denarze, także tym, którzy pracowali tylko kilka godzin. Oczywiście robotnicy, którzy zostali najęci jako pierwsi, narzekają, ponieważ widzą, że zapłacono im tak samo jak tym, którzy pracowali mniej. Gospodarz przypomina im jednak, że otrzymali to, co zostało uzgodnione; jeśli zatem on chce być szczodry wobec innych, nie powinni być zazdrośni.

W istocie ta "niesprawiedliwość" właściciela ma w słuchaczach przypowieści sprowokować przeskok na inny poziom, ponieważ tutaj Jezus nie chce mówić o problemie pracy czy o sprawiedliwej zapłacie, ale o królestwie Bożym! A przesłanie jest następujące: w królestwie Bożym nie ma bezrobotnych, wszyscy są wezwani do odegrania swojej roli; i dla wszystkich u kresu będzie zapłata, która wynika z Boskiej sprawiedliwości - a nie ludzkiej, na nasze szczęście! - czyli zbawienie, które Jezus Chrystus nabył dla nas przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Zbawienie, na które sobie nie zasłużyliśmy, ale otrzymaliśmy je w darze - zbawienie jest darmowe - i dlatego "ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi" (Mt 20, 16).



Poprzez tę przypowieść Jezus chce otworzyć nasze serca na logikę miłości Ojca, która jest darmo dana i hojna. Chodzi o to, aby dać się zadziwić i zafascynować "myślami" i "drogami" Boga, które, jak przypomina prorok Izajasz, nie są naszymi myślami i nie są naszymi drogami (por. Iz 55, 8). Ludzkie myśli są często naznaczone egoizmem i własnymi celami, a naszych ciasnych i krętych ścieżek nie można porównywać do szerokich i prostych dróg Pana. On posługuje się miłosierdziem - nie zapominajmy o tym: On posługuje się miłosierdziem - szczerze przebacza, pełen jest wielkoduszności i dobroci, którymi obdarza każdego z nas, otwiera wszystkim bezkresne obszary swej miłości i łaski, które jako jedyne mogą dać ludzkiemu sercu pełnię radości.

Jezus chce, abyśmy kontemplowali spojrzenie tego gospodarza: spojrzenie, którym patrzy na każdego z robotników oczekujących pracy i wzywa ich, aby poszli do jego winnicy. Jest to spojrzenie pełne zainteresowania, życzliwości; jest to spojrzenie, które wzywa, które zaprasza do powstania i wyruszenia w drogę, ponieważ pragnie życia dla każdego z nas, pragnie życia pełnego, zaangażowanego, ocalonego od pustki i

bierności. Boga, który nikogo nie wyklucza i pragnie, aby każdy osiągnął swą pełnię. Taka jest miłość naszego Boga, naszego Boga, który jest Ojcem.

Niech Najświętsza Maryja pomoże nam przyjąć w naszym życiu logikę miłości, która uwalnia nas od zarozumiałstwa, jakobyśmy zasługiwali na Bożą nagrodę, i od negatywnego osądzania innych.

Papież Franciszek, Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański" 24 września 2017r.

My w Winnicy Pana



Niezależnie od osobistych doświadczeń, wychowania i środowiska pochodzenia, każdy z nas jest wezwany przez Chrystusa, aby wzrastać w wierze. Rozważanej Ewangelii można śmiało nadać tytuł: Inicjacja do życia darmową miłością Boga. Ale dobroć Boga nie oznacza pobłażliwości dla zła czy mniej surowego kryterium w rozpoznaniu tego, co jest grzechem.

W konsekwencji mamy poważny problem. Uwierzyć, że życie wieczne jest darem, którego Bóg udziela rzeczywiście za darmo każdemu, kto zechce odpowiedzieć na Jego zaproszenie, każdemu, kto pozwoli, aby Bóg odnalazł go na rynkach tego świata.

Poczucie włożonego trudu, poświęcenie, ograniczanie się, rezygnacja z tego, co świat oferuje sprawiają w nas zapotrzebowanie na innego rodzaju rekompensatę. I uznajemy to za normalne. I właśnie tę "normalność" Jezus pragnie zniszczyć w nas. Poniesione wyrzeczenie jest szansą i łaską, a nie zasługą, za którą należy nam się zapłata. Pracując w winnicy Pana od wczesnego rana zyskujemy, a nie tracimy. Ale pierwszym zyskiem ma być przemiana naszej mentalności. Mentalność tego świata, w której "przyjemność nic nierobienia" jest równocześnie obiektem zazdrości i powodem do potępienia, a nie nieszczęściem, z którego trzeba ratować ludzi za wszelką cenę, musi zniknąć z naszego życia.

W przypowieści o robotnikach w winnicy Pan Jezus przekazuje nam szczególnie dwie prawdy. Po pierwsze, Pan Bóg na pewno sobie ceni nasze dobre czyny, ale tak ostatecznie chodzi Mu o nas samych. Niezależnie od tego, jaki kształt miało moje dotychczasowe życie, Bogu zależy na tym, żebym ja stał się Jego przyjacielem i nie bał się Jemu zawierzyć. Dlatego dobry łotr na pewno wygrał swoje życie, choć nawrócił się za pięć dwunasta, a stracić je może ktoś, kto całe życie idzie po Bożemu, ale zatonię przy wejściu do portu.

I druga prawda, która wyraźnie wynika z przypowieści o robotnikach w winnicy: Nikomu z nas nie wolno się uważać za lepszego od innych. Ten błąd popełnili robotnicy, którzy pracowali w winnicy od samego rana. Otóż jeśli ktoś z nas ma to szczęście, że służy Bogu od swojej młodości i zachowuje Boże przykazania, niech za to Panu Bogu dziękuje, ale niech się z tego powodu nie uważa za lepszego od innych - nawet od tych, którzy może daleko odeszli od Boga i nie liczą się z Jego przykazaniami. Raczej módlmy się za tych ludzi, ażeby przynajmniej za pięć dwunasta znaleźli Boga i Go pokochali.

Zastanówmy się jeszcze, czym jest próżnowanie w świetle dzisiejszej Ewangelii. Właściciel winnicy, kiedy przyszedł pod koniec dnia na rynek i zobaczył tam ludzi stojących bezczynnie, zapytał ich: "Dlaczego tak próżnujecie dzień cały?" Próżnującymi są ci, którzy nie podejmują pracy w winnicy. Choćby był człowiekiem bardzo zajęтым i po ludzku wiele w życiu osiągnął - ale jeśli to nie jest skierowane ostatecznie ku Bogu i ku życiu wiecznemu - to ja jestem człowiekiem próżnującym.

Zatem próżnowanie w świetle tej przypowieści to nie tyle lenistwo i nieróbstwo, ale takie ułożenie sobie życia, że nie przybliży mnie ono do życia wiecznego.

o. Jacek Salij OP

27 września 2020
XXVI Niedziela
Zwykła A
Z EWANGELII Mt 21

Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: "Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy". Ten odpowiedział: "Idę, panie!", lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: "Nie chcę". Później jednak opamiętał się i poszedł.



My, ludzie, doświadczamy kruchości własnych postaw. Często w trudnych sytuacjach sprawdza się, jak głęboko zakorzenione jest w człowieku dobro lub zło. Czasem dziwimy się, jak dany człowiek mógł przejść z jednej skrajności w drugą. Zachwycamy się spektakularnymi nawróceniami i smucimy z równie spektakularnych upadków.

Dzisiejsza liturgia słowa mówi: nic nie jest raz na zawsze przesądzone, jeśli chodzi o kondycję duchową człowieka... A Pan Bóg jest wierny i niezmienny w miłości.

Dzisiejsze czytania zdaje się łączyć jedna myśl: Bóg jest całkowicie inny niż my. Prawda na pozór oczywista. A gdybyśmy naprawdę ją przyjęli i zaczęli naśladować Pana Jezusa? Każdy z ludzi chce być kimś, a Chrystus - Bóg Człowiek? jako jedyny nie korzysta z tej sposobności, choć to właśnie On ma do tego prawo. Duchowymi oczami widzimy, że im trudniej, tym lepiej, jak mawiali św. Ignacy.

Przyjąć Bożą logikę - za Jego łaską - to kierować się zasadami odwrotnymi, niż podpowiada "świat".

Ewangelia pokazuje, że gdy człowiek stawia na słowa, Bóg patrzy na czyny, bo po zaangażowaniu woli rozpoznać serce człowieka.

29 września 2020
**Świętych Archaniołów
Michała, Gabriela i Rafała**
Z EWANGELII J 1

**Zaprawdę, zaprawdę,
powiadam wam: Ujrzenie
niebiosa otwarte i aniołów
Bożych wstępujących i
zstępujących na Syna
Człowieczego.**



Dzisiaj, w dniu świętych Archaniołów, Jezus manifestuje Apostołom i wszystkim, obecność aniołów i ich związek z Nim.

Gabriel, Michał i Rafael pojawiają się w Biblii jako obecni w naszych, ziemskich perypetiach i przynoszący ludziom - jak mówi święty Grzegorz I - komunikaty, które zdecydowanie zmieniają nasze życie. Nazywani są właśnie "archaniołami" czyli książętami aniołów, posłanymi do najważniejszych misji.

Gabriel został wysłany, aby ogłosić Najświętszej Maryi dziewicze poczęcie Syna Bożego, które jest początkiem naszego odkupienia (por. Łk 1). Michał walczy z buntowniczymi aniołami i wyrzuca je z nieba (por. 12). Tak ogłasza nam tajemnicę Bożej sprawiedliwości, zastosowanej także wobec zbuntowanych aniołów i daje nam pewność jego i naszego zwycięstwa nad złem. Rafał towarzyszy Tobiaszowi, broni i doradza, i ostatecznie leczy Ojca Tobit (por. Tb). W ten sposób, ogłasza obecność aniołów przy każdym z nas: Anioł, którego nazywamy Stróżem.

Niech ta uroczystość archaniołów nauczy nas, że służą Bogu, ale służą Mu na naszą korzyść. Chwałą Trójcę Świętą i służą nam. W konsekwencji zobaczymy, ile czci jesteśmy im winni i ile wdzięczności wobec Ojca, który je posyła dla naszego dobra.

Święci na drogach naszej wiary

LEKTURA DUCHOWA

Dziecko Boże i dziecko ludzkie

Chrystus dał nam życie nadprzyrodzone, jako uzupełnienie naszych przyrodzonych darów i zdolności. Uczynił nas dziećmi Bożymi, ale tak, że nie przestajemy być ludźmi. Odłoni się nam jeszcze bardziej wielkość Odkupienia i naszych zadań jako ludzi odkupionych, gdy rozważymy bliżej, jaki stosunek łączy w nas życie nadprzyrodzone z przyrodzonym, boskie z ludzkim.

Wiara katolicka uczy, że ani grzech pierworodny, ani grzechy uczynkowe nie niszczą dobrych cech i sił, którymi Stwórca wyposażył naszą naturę. Każdy człowiek, grzesznik również, nawet niedowiarek i nie ochrzczony, przy pomocy swych naturalnych uzdolnień może wykonywać rzeczy moralnie dobre, np. może czcić i kochać rodziców, być wobec ludzi sprawiedliwym i rzetelnym, prawdomównym i miłosiernym. Dobre czyny są dla takich ludzi często bardzo trudne. Dlatego na dłuższą metę nie wytrwają. Wszystkie słabości i niedoskonałości naszej natury, zwłaszcza nie zharmonizowane popędy zmysłowe odbijają się w nich bez przeszkód. Dodać trzeba, że dobrymi uczynkami, jakie pełnią, nigdy nie zdołają osiągnąć wytkniętego przez Boga celu nadprzyrodzonego, tj. widzenia uszczęśliwiającego. "Wszystkie ich czyny są bez wartości dla nieba".

Oto zaczyna działać łaska odkupienia Chrystusowego. I ona nie burzy wartościowych przymiotów i władz natury. To przecież Boże dary. Łaska usuwa tylko niedoskonałości i słabości natury, działa więc oczyszczająco i uzdrawiająco. Niedoskonałością, słabością naszej natury jest nieuporządkowanie instynktów, które często upominają się o swoje prawa wbrew rozumowi i prawu Bożemu, według wyrażenia Apostoła: "pożądamy przeciw duchowi" (Gal 5,17).

Gwałtowność pożądania instynktów mąci poznanie, utrudnia zdrowy sąd, jak pospolicie mówimy: zaślepia nas. Osłabia wolę, utrudniając decyzję zgodną z rozumem i prawem Bożym. Łaska Chrystusowa nie zabija w nas wprawdzie tej buntowniczej, "Bogu nieprzyjaznej" (Rz 8,7) pożyteczności, ale oświeca rozum i wzmacnia wolę. Daje nam jasne poznanie, a jednocześnie siłę moralną, by te niskie pożyteczności opanować i poddać prawu Bożemu. Posiadając łaskę, mówimy z Apostołem: "Wszystko mogę", każde przykazanie mogę wypełnić "w Tym, który mnie umacnia" (Fil 4,13). Działanie łaski uzmysłowił Chrystus w przypowieści o kwasie, który wszystką zawartość mąki przenika i czyni ją pożywnym, smacznym ciastem (Mt 13, 33).

Łaska nie tylko oczyszcza i uzdrawia, ale podnosi i uszlachetnia naszą naturę. Nie tylko ułatwia nam wykonywanie dobrych uczynków mimo oporu namiętności, ale nadaje im taką wartość wewnętrzną, że stają się godne wiecznej nagrody w niebie. Przedstawił to Zbawiciel obrazowo w porównaniu do winnego szczepu i latorośli (J 15,1-11). Latorośl złączona ze szlachetnym szczepem rodzi szlachetne, wyborne winogrona. I my też złączeni z Boskim Szczepem, z Chrystusem, przynosimy owoce miłe Boskiemu Ogrodnikowi.

Zastosowanie: Jakaż potęga, dobroć i mądrość Chrystusa, naszego Zbawiciela, okazuje się w tym działaniu łaski. Nie wątpi w nikogo, nie odrzuca nikogo. Każdego, takiego jakim jest, pragnie włączyć czynnie w wielkie dzieło zbawienia. Przemienia go przez to w "nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i w świętości prawdy" (Ef 4, 24; Kol 3, 10), tak jednak, że wszystkie dobre strony rozwija w tym nowym człowieku. Jeśli tylko człowiek wiernie współpracuje, to - jak św. Jan Chryzostom mówi - "tworzy z niego świętego według I jego najbardziej osobistych pragnień". Naprawdę boska to praca wychowawcza!

O. Bernardyn Goebel OFM Cap, Przed Bogiem, Kraków 1965, s. 549-550

Tajemnica siły i potęgi katolików

Nieraz słyszymy skargę: Chcę się poprawić, chcę być lepszy, ale nie mogę. W historii czytamy o wielkich wodzach i zwycięzcach, którzy jednak nie potrafili ujarzmić swoich złych skłonności. Taki na przykład głośny Aleksander Wielki umiera przedwcześnie z powodu rozwiązłego życia.

Rozglądając się wokół widzimy zastraszający wprost zanik moralności, zwłaszcza wśród młodzieży, a nawet powstają związki iście piekielne, mające w programie zbrodnię i rozwiązłość. Członkowie to owego związku popełnili głośne w Wilnie morderstwo profesora przy egzaminach.

Kina, teatry, literatura, sztuka kierowane w wielkiej części niewidzialną ręką masonerii, zamiast szerzyć oświatę, gorączkowo pracują w myśl uchwały masonów: My Kościoła katolickiego nie zwyciężymy rozumowaniem, ale zepsuciem obyczajów.



Jak się temu oprzeć?

Zdawać by się mogło, że takie przyznanie własnej niemocy, jak nie mogę się poprawić w podobnych okolicznościach to objaw pokory. Tymczasem gnieździ się w im ukryta pycha.

A to w jaki sposób?

Otóż ci ludzie w wielu rzeczach przyznają, że mogą to lub owo uczynić, tylko tej lub innej wady ujarzmić w takich lub innych okolicznościach nie są w stanie.

To wszystko dowodzi tylko, że liczą oni jedynie na własne siły i uważają, że do tej granicy własnymi siłami to lub owo potrafią.

Tymczasem jest to nieprawdą, kłamstwem, bo własnymi siłami, sami z siebie, bez pomocy Bożej my nic i to zupełnie nic nie potrafimy (por. J 15,5). Wszystko, czym jesteśmy i cokolwiek mamy i możemy, to od Pana Boga mamy i to w każdej chwili życia od Niego otrzymujemy, bo trwanie w istnieniu to nic innego, jak ciągle otrzymywanie tego istnienia.

Sami więc z siebie nic nie potrafimy, chyba tylko zło, które właśnie jest brakiem dobra, porządku, siły.

Jeżeli uznamy tę prawdę i spojrzymy na Boga, od którego otrzymujemy w każdej chwili wszystko, co mamy, natychmiast widzimy, że On, Bóg, i więcej dać może i pragnie jako najlepszy Ojciec dać nam wszystko, co nam jest potrzebne. Gdy jednak dusza sobie przypisuje to, co jest darem Bożym, czyż Pan Bóg może ją obsypywać łaskami? Przecież wtedy utwierdzałby ją w fałszywym i aroganckim mniemaniu. Więc z miłosierdzia swojego nie daje tej obfitości darów i... dozwala nawet upadek, by dusza poznała wreszcie, czym jest sama z siebie, by na sobie nie polegała, ale z całą ufnością jedynie Jemu się oddała. Stąd też upadki były dla świętych - szczeblami do doskonałości. Biada jednak duszy, która nawet tego ostatecznego lekarstwa nie przyjmie, ale w pysze pozostając mówi: nie mogę się poprawić, bo Pan Bóg też jest sprawiedliwy i z każdej udzielonej łaski zażąda ścisłego rachunku. Cóż więc czynić należy?

Oddać się zupełnie z ufnością bez granic w ręce Miłosierdzia Bożego, którego uosobieniem z Woli Bożej jest Niepokalana. Nic sobie nie ufać, bać się siebie, a bezgranicznie zaufać Jej i w każdej okazji do złego do Niej jak dziecko do matki się zwracać, a nigdy się nie upadnie. Twierdzą święci, że kto do Matki Bożej modli się w pokusie, na pewno nie zgrzeszy, a kto przez całe życie do Niej z ufnością się zwraca, na pewno się zbawi.

Źródło: Św. Maksymilian Maria Kolbe o masonerii i Żydach. Pisma Wybrane, Krzeszowice 1998, s. 17-19

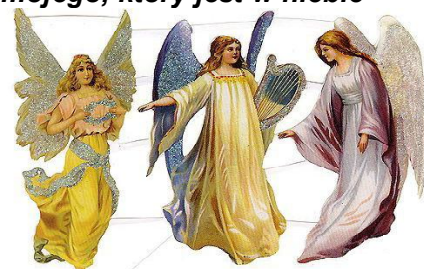
02 października 2020

Aniołów

Stróżów

Z EWANGELII Mt 18

Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie



Widzimy, że uczniów opanowała pokusa stosowania miary wielkości świata ludzkiego do mierzenia własnej wielkości w oczach Boga.

Czy pytam się Boga o moją wartość? O to kim jestem... w Jego oczach, co dla Niego znaczę?

Miara jaką używam wobec siebie jest także miarą którą przykładam do innych - tak łatwo jest zranić drugiego człowieka wypowiadając się o nim przez pryzmat tylko tego, co widoczne. Znacznie więcej o nim nie wiem niż wiem! Drugi człowiek jest jak góra lodowa: to, co widać to tylko niewielka częśćka w porównaniu z tym, co niewidoczne dla oczu. Zawsze pozostanie tajemnicą. I okazuje się to prawdą. Jakże często w chwilach prób zawodzą ci, którzy wydawali się silni. I jakże niespodziewanie okazują się wiernymi i wytrwałymi do końca ci, którzy wydają się mieć naturę dziecka.

Nie zapominajmy, że bycie dzieckiem Bożym jest źródłem wielkiego pokoju serca i ogromnej siły wewnętrznej. Warto wspomnieć choćby św. Teresę od Dzieciątka Jezusa. A w dzisiejsze wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów może warto pomyśleć o tym, że nasze dzieciństwo jest dla Boga tak wielkim skarbem, że postanowił dać każdemu z nas anioła stróża, by troszczył się o nie: by nie umarło w nas wspaniałe dziecko Boże, ale by dawało nam codziennie siły do życia.

04 października 2020

XXVII Niedziela

Zwykła A

Z EWANGELII Mt 21

To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo". Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami?



W tej przypowieści spotykamy się z bogatą symboliką: winnicą jest Izrael, gospodarzem - Bóg, dzierżawcami - przywódcy Izraela, a owocami - dobre czyny. Odrzucenie wysłanników symbolizuje odrzucenie proroków, wysłanie i odrzucenie syna - wysłanie i odrzucenie Jezusa, ukaranie dzierżawców - zburzenie Jerozolimy, a nowi dzierżawcy reprezentują Kościół.

Analizując tę przypowieść, warto zwrócić uwagę na pięć postaw właściciela winnicy: zaufanie, wytrwałość, cierpliwość, poświęcenie i sprawiedliwość (właściciel odebrał winnicę nieuczciwymi, wytracił ich, a swoją własność przekazał innym).

Zapytajmy samych siebie:

Czy ufam Bogu? Czy mam wokół siebie jakąś osobę, której bezgranicznie ufam i na której zawsze mogę polegać? Czy inni ludzie mogą mi zaufać?

Czy cechuje mnie wytrwałość w spełnianiu codziennych obowiązków, czy też szybko się załamuję i zniechęcam? Czy wytrwale dążę do chrześcijańskiej doskonałości?

Czy jestem osobą cierpliwą, czy też od razu wybucham złością?

Czy zdaję sobie sprawę z tego, że Bóg poświęcił swojego Syna, abym ja nie zginął, lecz miał życie wieczne? Czy jestem w stanie poświęcić swój wolny czas, talenty, siły... Panu Bogu i człowiekowi?

Czy jestem sprawiedliwy?

ZAGROZENIA NASZEJ WIARY DLACZEGO BÓG MIAŁBY WYŁĄCZAĆ DZIAŁANIE NASZEGO ROZUMU? SPOCZYNEK W DUCHU?

Zjawisko dotyczy milionów chrześcijan na całej planecie. Czy na pewno działa w tym przypadku Duch Święty? A jeśli nie?

Wiele mówi się obecnie o duchowości charyzmatycznej. Szturmuje ona polskie kościoły, ruchy i wspólnoty katolickie. Przyciąga efektywnymi modlitwami, podczas których mają miejsce niewytłumaczalne zdarzenia - uzdrowienia, manifestacje szatańskie, spoczynki w Duchu Świętym. Zupełnie jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa - powiedzą entuzjaści. A co powiedzą sceptycy?

Ostatni fragment wywiadu Tomasza Reczki z ks. dr hab. Andrzejem Kobylińskim

Co w takim razie z zagrożeniami duchowymi? Czy od czytania "Harrego Pottera" mogą zostać opętani?

Rozumiem, że jest to pytanie trochę retoryczne. Mamy obecnie na świecie tysiąc ważniejszych problemów niż ta książka. Owszem, szatan istnieje, ale szukajmy jego działania w zjawiskach naprawdę poważnych, które mają realny wpływ na losy świata i człowieka. Zdumiewa mnie wielka banalizacja czy wręcz infantylizacja diabła w wielu kręgach katolickich w Polsce. Kategoria zagrożeń duchowych ma pochodzenie zielonoświątkowe, przysłała do naszych wspólnot katolickich pod koniec XX wieku.

Skoro nie jest zagrożeniem, to może chociaż furtką?

W ostatnich latach niektórzy księża katolicy przekształcili zagrożenia duchowe w furtki złego ducha lub szczeliny złego ducha. Dodano do tego koncepcję grzechów pokoleniowych i uzdrowienia międzypokoleniowego. To zupełnie absurdalne przekonanie, ograniczające naszą wolność. Nie jest tak, że bez udziału naszej wolnej woli złe duchy mogą wchodzić do naszego życia i o nim decydować.

Niektórzy egzorcyści mają na ten temat nieco inne zdanie.

Wiem o tym. Konferencja Episkopatu Polski wydała w 2015 roku specjalny dekret, który zakazuje tzw. spowiedzi furtkowej i negatywnie ocenia koncepcję furtki złego ducha. Niestety, część duchownych i świeckich nie akceptuje tej decyzji polskiego Episkopatu. Twierdzenie, że złe duchy przychodzą do nas z pominięciem naszej woli, jest po prostu irracjonalne. Wyrasta z mitycznej wizji świata i religii. Warto pamiętać, że w epoce globalnej wioski także religie podlegają procesowi globalizacji. Mamy dzisiaj na świecie różne demonologie, kosmologie, antropologie - to wszystko wlewa się do Polski i my przyjmujemy je bezkrytycznie. Tworzy się u nas swego rodzaju koktajl religijny.

A może to przenikanie się różnych praktyk wśród chrześcijan, przyniesie owoc w postaci końcowej jedności?

Niestety, na razie mamy rozłam i nowe konflikty. Nazywam obecną sytuację hybrydową wojną religijną. W oparciu o prywatne wizje i prorocтва, co 10 godzin gdzieś na świecie jest zakładany nowy kościół chrześcijański. Dzisiaj chrześcijaństwo podzieliło się na 45 tys. denominacji - czyli kościołów, związków wyznaniowych i sekt. Powtarzam: 45 tysięcy! Na razie nie zmierzamy ku jedności, ale w stronę coraz większych podziałów, fragmentaryzacji i polaryzacji.

Konkluzja jest taka, że lepiej trzymać się z dala od wspólnot charyzmatycznych? Jesteś w Odnowie? Uciekaj!



p r z y n i e ś ć

Bynajmniej. Odnowa w Duchu Świętym jest jednym z wielu ruchów w Kościele katolickim. Nie budzą wątpliwości te wspólnoty, które funkcjonują zgodnie z Magisterium Kościoła katolickiego. Katolicy charyzmatycy powinni troszczyć się jednak o zachowanie własnej tożsamości w ogólnoświatowym procesie pentekostalizacji chrześcijaństwa. Proszę zauważyć, że przesadne podkreścanie emocji, przeżywanie hysterii, transu, dla jednych ludzi może nie uszczerbku na zdrowiu. Ale sam znam wiele przypadków, w których w dłuższej perspektywie prowadzi to do rozbicia osobowości, stanów lękowych, koszmarów. Spotykam osoby, które po spotkaniach charyzmatycznych, na których praktykuje się tzw. odmienne stany świadomości, nie mogą np. spać bez zapalonego światła w nocy, bo się boją. Niektóre osoby uzależniają się od takich spotkań.

Ksiądz od zawsze był sceptyczny wobec ruchów charyzmatycznych?

Wprost przeciwnie! W czasie studiów byłem związany z ruchem oazowym oraz z Odnową w Duchu Świętym. Kiedy zapaliło mi się czerwone światło? W 1991 roku, wraz z grupą moich znajomych, brałem udział w tworzeniu pewnej wspólnoty o charakterze ewangelizacyjnym. W 1992 roku zorganizowano dla tej nowej wspólnoty rekolekcje wakacyjne w Szelkowie na północnym Mazowszu. W trakcie jednego z nabożeństw pojawiły się dziwne zjawiska: utrata przytomności, trans, histeria, szloch, krzyki itp. To było dla mnie ogromne zdziwienie. Nie wiedziałem, co się stało. Nie rozumiałem tego. Dopiero po wielu latach odkryłem, że podczas tych rekolekcji zastosowano nowe praktyki zielonoświątkowe, które zaczęły się wlewać do Polski szeroką falą po 1989 roku.

Tak Ksiądz Profesor to dzisiaj interpretuje. Nie pojawiła się wówczas myśl, że to były znaki działania Ducha Świętego?

25 lat temu nie znałem odpowiedzi na te trudne pytania, również moi znajomi nie wiedzieli, co się z nimi stało. To było doświadczenie traumatyczne. Część z nich pojechała po tym szoku na Jasną Górę szukać uspokojenia. Właściwe zrozumienie tego wydarzenia zajęło mi wiele lat. Obecnie mam większą świadomość tego, co rzeczywiście pochodzi od Ducha Świętego, a co jest zwykłą psychomanipulacją, która może doprowadzić do rozbicia osobowości.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek religia potrzebuje racjonalności. Jest mi bardzo bliskie przekonanie św. Tomasza z Akwinu, że największym darem, jaki otrzymaliśmy od Pana Boga, jest ludzki rozum. Nie chowajmy go pod korcem. Używajmy rozumu także do oceny różnych zjawisk życia religijnego.

przygotowała: Dorota Czaja

Eucharystia - elementarz



Ofiarowanie

Procesja z darami

Pierwszą częścią tej liturgii jest procesja z darami. Poprzedza ona ofiarowanie, a wzięła się z faktu odprawiania Mszy Świętej z darów, które zostały przyniesione przez wiernych z ich domów. Przynosili chleb i wino. Wybierano te najlepsze, a resztę zostawiali na agapę po Eucharystii. Kiedy niesie się dzisiaj dary w procesji do ołtarza warto ofiarować to wszystko z czym przyszliśmy w sercu, złożyć w darze smutki i radości, czyny, troski, nasze życie w darze i w ten sposób dołączyć do ofiary naszego Pana. Procesja z darami zawiera nie tylko chleb i wino, ale też inne rzeczy potrzebne wspólnocie lub tym, którym mają te dary służyć jako pomoc dla innych. Ważna jest też kolejność, w jakiej dary się przynosi do ołtarza. Na końcu powinny być niesione te dary, z których będzie sprawowana Eucharystia, czyli chleb i wino. Pozostali wierni obecni w tym czasie przyjmują

11 października 2020
XXVIII Niedziela
Zwykła A
Z EWANGELII Mt 22

Uczta weselna wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie.



Królestwo Boże jest podobne do uczy eschatologicznej, na której pojawią się wszyscy zaproszeni przez Pana. Wszyscy bez wyjątku! Czy zaproszonych Pan wpuścił i pozostawił? Nie. Pozostał z nimi na ucztę i bardzo się zdziwił, gdy zauważył wśród gości weselnych człowieka, który pojawił się bez stroju weselnego, czyli stroju łaski.

Psalmista pyta: "Kto będzie przebywał w Twym przybytku Panie, kto zamieszka na Twej świętej górze? Ten, który postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie, a mówi prawdę w swoim sercu i nie rzuca oszczerstw swym językiem; ten który nie czyni bliźniemu nic złego i nie ubliża swemu sąsiadowi..." (Ps 15, 1-3).

Zapytaj samego siebie:

Czym jest dla mnie możliwość spotkania się z Bogiem w wieczności?

Jak wygląda moje życie? Czy stale błąkam się "na rozdrożach", niezdecydowany podjąc konkretnej pracy nad sobą? Czy unikam pracy nad swoimi słabościami, grzechami?

Czy uczestniczę w Uczcie Eucharystycznej świadomie i godnie - w stanie łaski uświęcającej? Czy jestem tylko "obserwatorem" wydarzeń zbawczych?

Jak wygląda moje zaufanie do Pana Boga? Czy wszystko uzależniam od siebie i chcę wszystko kontrolować? A może lekceważę zaproszenie Pana i nie przejmuję się konsekwencjami swoich wyborów?

18 października 2020
XXIX Niedziela
Zwykła A
Z EWANGELII Mt 22

Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: "Czyj jest ten obraz i napis?". Odpowiedzieli: "Cezara". Wówczas rzekł do nich: "Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga".



Jezus prosto odpowiedział na prowokację ze strony faryzeusza: "Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga". Sprawy świeckie rządzą się swoim porządkiem, a sprawy Boże swoim.

Często zapomina się o tym, że wszystko powinna poprzedzać miłość, bojaźń Boża i szacunek dla innych. Gdyby miłość była na pierwszym miejscu i cześć wobec Boga, to nie brakowałoby i szacunku wobec ludzi.

Jednak coraz większym problemem jest dziś brak czci oddawanej Bogu - brak bojaźni Bożej, która przecież jest "początkiem mądrości" (Syr 1, 14). Bojaźń Pańska cieszy serce, daje wesele, radość i długie życie. Temu, kto boi się Pana, będzie dobrze na ostatku, a w dniu swej śmierci będzie błogosławiony" (1, 11-13).

Prośmy więc o łaskę odnowy w naszych sercach duchowości tradycyjnie hebrajskiej, to jest sławienia Boga ze czcią, prośmy o czytelne świadectwo kapłanów. I pytajmy samych siebie:

Jak celebруем Dzień Pański?

Czy oddajemy Bogu cześć i chwałę, czyli "to, co należy do Niego [Boga]"?

Jaką część mojej modlitwy zajmuje chwalenie Boga?

postawę siedzącą. Chleb na przestrzeni wieków i w zależności od regionu był używany różny, teraz przyjmuje się, że chleb ma być niekwaszony, pszeny, gdyż Jezus pierwszą Eucharystię odprawił właśnie na chlebie niekwaszonym, bo taki był obyczaj Paschy. Wina używa się naturalnego z winogron, bez dodatków. Kolor nie ma znaczenia, choć używa się najczęściej białego wytrawnego. Chleb i wino powinno być z pewnego źródła, najczęściej certyfikowanego. Dawniej produkcją zajmowały się wspólnoty zakonne, w tej chwili odeszło się od tej praktyki. W ostatnim czasie bardzo popularne stało się unikanie glutenu. Przepisy Kościoła zezwalają na wypiek chleba z obniżoną zawartością glutenu, ale tylko do tego stopnia, aby mógł być wypieczony bez użycia innych substancji. Podobna sytuacja jest z winem dla alkoholików. W takich sytuacjach można używać substancji pod nazwą moszcz, której proces fermentacji został zatrzymany. Można przyjmować komunię wyłącznie pod jedną postacią chleba lub wina, gdyż w każdej z nich jest obecny w pełni Chrystus, choć nie traci swojej właściwości.

Ofiarowanie darów

Te dary, które zostały przyniesione, zostają przygotowane, przedstawione i ofiarowane Bogu. Hostia i komunikanty najpierw są przedstawione, kapłan wypowiada modlitwę błogosławieństwa. Wierni odpowiadają "błogosławiony jesteś Boże teraz i na wieki", oczywiście, kiedy w tym czasie nie ma śpiewu..

Wino, które na pamiątkę zwyczaju Żydów z czasów Chrystusa, jest rozcieńczane niewielką ilością wody, co przywołuje krew i wodę, która wypłynęła z boku Jezusa podczas ukrzyżowania. Krew pod postacią wina oznaczająca Chrystusa i woda oznaczająca nas ludzi, które połączą się i staną się winem. Tak jak w Kanie Galilejskiej woda została przemieniona w wino.

Odmawiana jest też modlitwa Azariasza już całkiem cicho w pokłonie i uniżeniu.

Następnie jest okadzenie: ołtarza, celebransa i ludu Bożego. Poprzez ten gest Pan Bóg pokazuje, że ci, którzy są ochrzczeni, są na Eucharystii, już są uświęceni, choć zupełnie niegodni. Przyjmujemy postawę stojącą w momencie okadzenia ludu.

Kolejnym gestem jest obrzęd obmycia rąk. Ma on dwa znaczenia: faktycznego obmycia rąk po odebraniu darów i przygotowanie do sprawowania ofiary oraz prośby o obmycie z grzechów, aby móc ofiarę godnie sprawować. Modlitwa nad darami, zwana sekretą, modlitwa oddzielenia darów oraz modlitwa o przyjęcie darów, ofiary kapłana i ofiary wiernych.

W tym miejscu zbierane są datki na tacę jako część darów składanych na utrzymanie świątyni, parafii, kapłana i innych instytucji.

Coraz bardziej zbliżamy się do samego serca celebracji Eucharystii i nad nim pochylimy się w kolejnej części.

przygotowała Beata Jaracz



Jeśli parafia nie żyje duchowym dynamizmem ewangelizacji, naraża się na ryzyko bycia strukturą skupiającą się na sobie i sklerotyczną, która proponuje doświadczenia pozbawione już ewangelicznego i misyjnego smaku - podkreślono.

Instrukcja dla parafii "Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła", przygotowana przez Kongregację ds. Duchowieństwa, a zatwierdzona przez papieża Franciszka, została ogłoszona przez Watykan w poniedziałek 20 lipca.

Watykan: Ogłoszono specjalną instrukcję dla parafii

Instrukcja jest zaproszeniem skierowanym do wspólnot parafialnych, aby wyszły poza swoje struktury, by krzewić "komunię i współpracę, spotkanie i bliskość, miłosierdzie i troskę o głoszenie Ewangelii". Przypomina ideę

papieża Franciszka, by w dzisiejszych czasach być kreatywnym i szukać nowych dróg głoszenia Ewangelii.

W instrukcji położony został nacisk na konieczność przeprowadzenia procesu odmłodzenia oblicza Kościoła oraz bezinteresowności. Parafia nie może stać się strukturą "sklerotyczną", skupioną na sobie - podkreślono. Zwraca się w niej uwagę na potrzebę dokonania przez wspólnoty chrześcijańskie wyboru misyjnego po to, aby wszystkie struktury kościelne stały się "odpowiednią drogą bardziej dla ewangelizowania współczesnego świata, niż do zachowania stanu rzeczy". To nawrócenie misyjne szczególnie dotyczy parafii.

Instrukcja przypomina przestrzeżenie papieża Franciszka przed "zamknięciem się w strukturach dostarczających fałszywej ochrony i lękiem przed przepisami czyniącymi nieubłaganymi sędziami" z ludzi Kościoła. Kościół - głosi instrukcja - "trwając przy własnej tradycji, a równocześnie świadomy swojej powszechnej misji, jest zdolny wchodzić w związek z różnymi formami kultury, przez co ubogaca się zarówno on sam, jak i różne kultury".

Za jedno z zadań parafii uznano konieczność konfrontacji z "globalną i zbiorową wioską", jaką stworzyły zwiększona mobilność i kultura cyfrowa zmieniając język i zachowanie ludzi, zwłaszcza młodszych pokoleń. W tej nowej rzeczywistości, jak zauważono, związek parafii z danym terytorium jest coraz mniej zauważalny, a "relacje międzyludzkie są wystawione na ryzyko rozpadu w wirtualnym świecie". Zaakcentowano konieczność dostosowania posługi do potrzeb wiernych i historycznych przemian.

Przypomniane zostały słowa św. Jana Pawła II o tym, że "parafia musi zostać udoskonalona i zintegrowana w wielu innych formach, ale nadal pozostaje niezastąpionym organizmem o pierwszorzędym znaczeniu w widzialnych strukturach Kościoła". Parafie, jak wskazała kongregacja, nie będąc już jak kiedyś głównym miejscem spotkań i życia społecznego, muszą szukać innych sposobów bliskości i unikać nadmiernej biurokracji. Jak dodano, jeśli parafia nie żyje duchowym dynamizmem ewangelizacji, "naraża się na ryzyko bycia strukturą skupiającą się na sobie i sklerotyczną, która proponuje doświadczenia pozbawione już ewangelicznego i misyjnego smaku".



Jak zaznacza się w instrukcji, zadaniem parafii jest docieranie do wszystkich bez wyjątku, ponieważ "biedni i wykluczeni muszą zawsze mieć uprzywilejowane miejsce w sercu Kościoła". Nie można "targować się, jeśli chodzi o życie sakramentalne i wywoływać wrażenia, że sprawowanie sakramentów - zwłaszcza Najświętszej Eucharystii - i innych posług mogłyby podlegać opłatom".

W punkcie "Ofiary składane za udzielanie sakramentów" podkreślono, że datki złożone za celebrowanie mszy świętej i inne sakramenty muszą być "działaniem dobrowolnym ze strony ofiarodawcy, a ich wysokość pozostawiona jest jego sumieniu i poczuciu odpowiedzialności kościelnej". "Nie jest to cena do zapłaty czy wymagana taryfa, jakby to był rodzaj podatku sakramentalnego" - wyjaśniła kongregacja. Zaznaczyła, że "od ofiar mszalnych należy bezwzględnie usuwać wszelkie pozory transakcji lub handlu, biorąc to pod uwagę, że usilnie zaleca się kapłanom, ażeby także nie otrzymawszy ofiary odprawiali mszę świętą w intencji wiernych, zwłaszcza ubogich".

Pojęcie "nawrócenia duszpasterskiego" towarzyszy papieżowi Franciszkowi od początku jego pontyfikatu. Przy tym trzeba zaznaczyć, że nie jest ono wskazaniem jedynie dla duchownych, ale jest zadaniem dla całej wspólnoty Kościoła.

Źródło: info.wiara.pl, 20.07.2020r.

25 października 2020

XXX Niedziela

Zwykła A

Z EWANGELII Mt 21

**Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem... (...)
Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.**



Dwa wskazane przykazania stanowią punkt oparcia całego społecznego porządku. Jezus dał jasny przekaz:

Z miłości wynika prawo, a nie odwrotnie.

Na miłości budowana jest cywilizacja, a nie miłość na ludzkich pomysłach.

Zasady leżą u podstaw społecznej aktywności.

Wartości dają zdrowy fundament ludzkich dzieł na tym świecie.

Nasza śródziemnomorska cywilizacja została zbudowana na tych dwóch przykazaniach. Widać ich znaczenie i twórczą moc, pozwalającą kolejnym pokoleniom wzrastać i bezpiecznie się rozwijać. Każda próba wykrzywienia ich kończyła się dramatycznie. Każde zanegowanie i budowanie w kontrze do nich skutkowało śmiercią i zniszczeniem na niewyobrażalną skalę.

Nasza refleksja na temat przyszłości Polski i Europy nie może pomijać dzisiejszej dyskusji Jezusa na temat rozumienia prawa. Brzemienne w skutki są rozporządzenia, jakich dziś jesteśmy świadkami. Jeśli zaprzeczmy chrześcijańskim korzeniom naszego państwa i kontynentu, będziemy zbierać cierpkie owoce naszej lekkomyślności i czyjejś ignorancji. Słowa Mistrza jednoznacznie wskazują na czym mamy bazować i gdzie odnajdziemy szczęście.

Zawód - praca w służbie człowieka

Zawodem nazywamy zbiór czynności, które są świadczeniami na rzecz innych osób wykonywanymi stale lub ze zmianami przez poszczególnych ludzi posiadających odpowiednią wiedzę i umiejętności zdobyte dzięki kształceniu się i poprzez praktykę.

W obrębie zawodu rozróżnia się wyuczony i wykonywany. Zawodem wyuczonym nazywamy zespół czynności, do których człowiek uzyskał przygotowanie praktyczne i teoretyczne. Na zawód wykonywany składają się czynności, dzięki wykonywaniu których człowiek jest w stanie się utrzymać.

Współcześnie zawód wyznacza położenie społeczne człowieka, jest wskaźnikiem władzy, prestiżu oraz często świadczy o wymiarze materialnym człowieka. Wpływa również na osobowość człowieka oraz prowadzony styl życia.

By móc wykonywać jakikolwiek zawód, potrzebne są pewne kompetencje. O nich zaś decydują odpowiednie kwalifikacje, które wynikają z uzdolnienia i wykszolenia. Niektóre z zawodów wymagają odpowiednich psychologicznych uzdolnień, a także wykszolenia. Wykonywanie zawodu kształtuje w człowieku tak zwaną mentalność zawodową.

Moralność w zawodzie

By zachować wysoki poziom życia zawodowego konieczny jest odpowiedni poziom życia moralnego. Stąd utarła się opinia, że dobry pracownik powinien być dobrym człowiekiem. Nie można jednak generalizować, że wysoka wartość moralna człowieka musi iść w parze z dobrymi osiągnięciami w pracy zawodowej. Największym wymogiem w pracy jest służba ludziom, która wymaga respektowania zasady sprawiedliwości i miłości do bliźnich. Wszystko to stanowi podstawę etyki życia zawodowego.

Przygotowanie do zawodu

Podjęcie pracy w konkretnym zawodzie poprzedza jego wybór oraz zdobycie odpowiedniego wykszolenia. Decyzja ta musi zostać podjęta z rozwagą i odpowiedzialnością. Nie powinno się rezygnować z osobistych zamiłowań i uzdolnień na rzecz narzucanego przez osoby trzecie innego zawodu. Nie zawsze jednak zawód jest sprawą świadomego i przemyślanego wyboru. Gdy człowiek nie jest w stanie pokonać niesprzyjających trudności, ma moralny obowiązek dokonania zmiany zawodu. Pomimo tego, nigdy nie powinno się przestawać cenić swojego zawodu. Jednocześnie należy rozróżniać wartość konkretnego zawodu z poziomem moralnym wykonujących go. Dla utrzymania wysokiego poziomu moralnego w swoim zawodzie, należy starać się wypracować pewną odporność na negatywne obyczaje we własnym środowisku zawodowym.

Wykonywanie zawodu

Do dobrze wykonywanej pracy należy się rzetelnie przygotowywać. Jeśli dostrzeżę się braki w wykształceniu, można skorzystać z możliwości uzupełnienia ich. Należy

również dążyć do zdobywania wymaganych w danym zawodzie specjalizacji.

W wykonywaniu pracy zawodowej należy zwrócić uwagę na: odniesienia rzeczowe, relacje osobowe i tzw. inne czynniki moralne.

Podstawowym wymogiem moralnym - podczas wykonywania zawodowych czynności produkcyjnych czy usługowych - jest należyte ich wykonywanie przynajmniej w stopniu dostatecznym.

Należy więc zagwarantować czynnościom, a także wytworom zawodowym, jak najlepszą jakość, której wymogiem jest przydatność do życia.

Praca w zawodzie wymaga pewnej dozy osobistego zaangażowania, wysiłku, a nawet ofiary. W niektórych zawodach, gdzie chodzi o wielkie dobra ludzkie, codzienne wykonywanie pracy stanowi poważny obowiązek moralny (np. lekarz, kierowca, pilot...). Są zawody, które wymagają respektowania tajemnicy zawodowej (lekarz, polityk, sędzia...), a inne z kolei poszanowania praw autorskich (artystyczne, naukowe).

Czynności zawodowe Pracownik tworzy w określonym materiale i posługuje się odpowiednimi narzędziami. Marnowanie materiału i niszczenie narzędzi stanowi obiektywną szkodę i domaga się naprawy. Łatwiej jest naprawić szkody materialne, trudniej w dobrach kultury i dobrach osobowych.

Na kierowniku-dyrektorze w zakładzie pracy spoczywają odpowiedzialne zadania (organizacja pracy, zapewnienie bezpieczeństwa i wynagrodzenia...). Należy mu okazywać szacunek i posłuszeństwo w ramach kompetencji zawodowych. Istotne jest, że między pracownikami powinna istnieć solidarność zawodowa. Należy również wspomnieć o obowiązku apostołatu w miejscu pracy. Praca zawodowa otwiera szerokie możliwości oddziaływania dobrym słowem i przykładem postawy chrześcijańskiej na innych (spożywanie pokarmów bezmięsnych w piątki, modlitwa przed posiłkiem, różaniec w kieszeni). Wykonywanie zawodu nie powinno w poważnej mierze i na dłuższą metę utrudniać lub tym bardziej uniemożliwiać wypełniania obowiązków małżeńskich i rodzinnych.

Nie powinno także przeszkadzać w wypełnianiu podstawowych praktyk religijnych. Dlatego niezwykle ważne jest, by np. na pracę zagraniczną, gdzie przebywamy dłużej niż kilka tygodni, wybierać miejsca, gdzie blisko jest do kościoła rzymskokatolickiego oraz gdzie niedziela będzie dniem wolnym od pracy.. Każdy zawód może przynosić ludziom, którzy się mu oddają, swoiste trudności i zagrożenia moralne. Otwiera bowiem spotęgowane okazje do konkretnego typu wykroczeń moralnych (np. pijaństwo, zdrada małżeńska, kradzież, łapownictwo). Zło wyrządzone ludziom w ramach wykonywania zawodu powinno być w miarę możliwości naprawione.

Mateusz Więcek



Czego potrzebujemy jako katolicy w Polsce?

KOŚCIÓŁ naszym DOMEM



W internecie toczy się wiele sporów o to, co religijne, ale są to w większości jałowe dyskusje, gdyż oparte są o subiektywne odczucia czy doświadczenia, ale nie na nauczaniu Kościoła. Ile

potem oskarżeń o herezję, niewiarę...

Modlę się, uważnie obserwuję to, co dzieje się wśród nas, katolików w Polsce, patrzę w nauczanie ojca świętego Franciszka i poprzednich papieży, rozważam codziennie Słowo Boże. Analizując to wszystko zadaję pytanie: Czego potrzebujemy jako katolicy w Polsce?

Po pierwsze: Więcej Jezusa

Ozędzie o Jezusie, naszym Zbawicielu, jest fundamentalne. Nie mamy jedynie głosić światopoglądu chrześcijańskiego, ale odważnie głosić Jezusa. Ważna jest teologia, dogmaty, prawo, ale pierwszy ma być Jezus. Ojciec Święty Franciszek cały czas motywuje nas, by iść i ewangelizować. My za bardzo chcemy, by ludzie byli katolikami (czyli zachowywali zasady, sprawowali określone formy kultu), a za mało dbamy o to, by pokochali Jezusa i stali się Jego uczniami.

Dlatego: - więcej Jezusa, więcej głoszenia Ewangelii z mocą;

- za mało jest Jezusa (nawet samego imienia), a za dużo mówienia o moralności czy prawie;

- żeby to można było realizować, sami potrzebujemy jeszcze więcej Jezusa; kochajmy Go, módlmy się swoimi słowami, zachwycajmy się Nim.

Po drugie: Duchowość, a nie tylko pobożność

W Polsce brakuje troski o duchowość. Jest wiele form pobożności, ale, niestety, za mało powszechnego starania o realnie przeżywane życie wewnętrzne. Chodzi tu o osobistą więź z Bogiem przez Jezusa w Duchu Świętym. Jezus nie jest Panem w każdym wymiarze życia.

Dlatego jest pilna potrzeba: - jeszcze więcej Biblii każdego dnia;

- uczenia modlitwy wewnętrznej (na podstawie Słowa Bożego);

- uczenia modlitwy ciszy;

- więcej odpowiedniej mistagogii eucharystycznej.

Może być mniej modlitw wypowiedzianych ustami, ale potrzeba więcej modlitwy medytacyjnej. Tego uczą nas mnisi.

Po trzecie: Ewangelizacja

Bardzo potrzebujemy ewangelizacji kerygmatycznej. Wielu ludzi jest religijnych (bardziej lub mniej), ale, niestety, znacznie mniej tych, którzy doświadczyli mocy Jezusa zmarłychwstałego i działania Ducha Świętego. Trzeba jasno przyjąć, że wiara nie przetrwa w kolejnych pokoleniach, jeśli ludzie nie będą mieli osobistego spotkania z Jezusem; nie wystarczy bowiem kultura

religijna. I nie chodzi jedynie o to, by w każdej parafii odbywały się misje i rekolekcje ewangelizacyjne (najlepiej prowadzone przez księdza i świeckich razem), ale by całe działanie parafii stało się misyjne, w kluczu kerygmatycznym. Chodzi o to, żeby ludzie nie tylko spełniali praktyki religijne, ale całym sercem pokochali Jezusa.

Dlatego, Bracia Kapłani: - odważnie idźmy w nową ewangelizację, która jest niezbędna wobec praktykujących i tych, którzy przestali mieć jakikolwiek związek z Kościołem;

- nie bójmy się nowych rozwiązań; nie tylko konserwujemy, ale poszukujemy - potrzeba nam mentalności rybaka, a nie rolnika.

Po czwarte: Formacja

W internecie toczy się wiele sporów o to, co religijne (np. o formy przyjmowania Komunii Świętej, o rozumienie Eucharystii, Kościoła, o tytuły Matki Bożej, o ocenę objawień maryjnych itd.), ale, niestety, są to w większości jałowe dyskusje, gdyż oparte są o subiektywne odczucia czy doświadczenia, ale nie na nauczaniu Kościoła. Ile potem oskarżeń o herezję, niewiarę itd.

Dlatego pilnie potrzebna jest: - formacja teologiczna duchownych i świeckich;

- tworzenie wspólnot formacyjnych;

- animowanie w ciekawej formie katechezy dla dorosłych.

Po piąte: Wszystko w Kościele

Współczesny świat coraz bardziej podkreśla znaczenie własnych poglądów czy pragnień ludzi (ja uważam, ja chcę itp.). Niestety, wdarto się to również w przestrzeń religijną. Przeraza mnie publiczne znieważanie ojca świętego Franciszka, podważanie autorytetu biskupów - teraz niejedyn człowiek jest samodzielnym "recenzentem" hierarchów. Wiele słów, które obrażają, poniżają, wywołują bunt.

Dlatego pilnie potrzebne jest: - posłuszeństwo, o którym mówił św. Ignacy Loyola - więc przyjmij to, co decydują biskupi w nieraz niezmiernie trudnych sprawach (np. jak wprowadzić przepisy sanitarne w czasie epidemii), gdyż nie występują przeciwko Jezusowi;

- jeśli ktoś z księży biskupów czy kapłanów popełnia błąd albo nie rozumiesz ich decyzji, to idź i porozmawiaj z nimi lub osobami, które realnie mogą pomóc w załatwieniu sprawy, ale nie wypisuj szkalujących opinii w internecie;

- kochaj Kościół - Ignacy kochał Kościół, a ten w XVI wieku idealny nie był.

Ktoś może się nie zgadzać ze mną. Zawsze każdy może zadzwonić i porozmawiamy. Jednak wszyscy wyraźnie postawmy na Jezusa i życie zgodne z duchem Kościoła.

KS. PRZEMYSŁAW SAWA. Autor jest pracownikiem Instytutu Nauk Teologicznych UŚ, misjonarzem miłosierdzia. Tekst ukazał się na profilu facebookowym autora. dodane 10.08.2020r.

ODNOWA ŻYCIA RELIGIJNEGO!

Każdy z nas jest inny, każdy ma inne cele, każdy z nas poszukuje swojego sensu i celu w życiu, swoich wartości, którymi się kieruje. Dla jednej osoby najważniejszą wartością będzie rodzina, inny będzie samotnym społecznikiem, jeszcze inny będzie próbował połączyć życie rodzinne, zawodowe, będzie się udzielał, będzie próbował coś zdziałać dla dobra wspólnego.

Ważnym jest jednak, aby jak to mówił Święty Jan Paweł II mieć cel w życiu: "Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm".

Co to dla nas oznacza w praktyce? Warto się nad tym mocno zastanowić, gdyż dzisiaj zaczyna nam brakować wartości w życiu, brakuje nam szacunku do siebie nawzajem. Widzimy błędy w życiu drugiego człowieka, a nie dostrzegamy naszych. Wytykamy wszystkim dookoła, co robią źle, jacy są nietolerancyjni wobec nas. Szacunek powinien być jak lustro, w którym możemy się z chętnie przeglądać, gdyż jak dalej mówił papież Jan Paweł II: "Sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono jego wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią jego czynów". Co oznacza powiedzenie, że szacunek powinien być jak lustro. Nie oznacza to, że mam kogoś lubić, czy kochać, za to, że jest inny czy inaczej myśli niż ja. Mam raczej na myśli to, że nie mogę nikogo obrzucać błotem, wyśmiewać go, czy rzucać mu się do gardła, gdyż mi też byłoby przykro i czułbym się źle, gdyby ktoś inaczej myślący i czujący podchodził do mnie w niewłaściwy sposób.

Innym razem Jan Paweł II powiedział że "być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie podnosić się z własnych upadków i ciągle na nowo się nawracać". Powinniśmy zawsze we własnym sumieniu rozważyć wszystkie nasze czyny, czy były one zawsze miłe Bogu, czy moim postępowaniem, słowem, nie zrobiłem nikomu krzywdy. Trzeba zawsze pamiętać, że słowa wypowiedziane bardziej ranią, niż czyny. Zaczniemy poprawę tego co złe zawsze od siebie i od swojej krytyki. Dalej Jan Paweł II uczy nas że "dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem którzy w pokorze służą mu i miłują, błogosławią a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię zdobywają". Jeśli zawsze będziemy na bliźniego patrzeć przez pryzmat swojego serca i przez pryzmat Miłości Bożej zagniemy się nawzajem szanować, a wzajemny szacunek będzie powoli wypierał tą społeczną nienawiść z powodu innych poglądów społeczno-politycznych.

W moich poprzednich artykułach nawiązywałem do słów prymasa Stefana Wyszyńskiego tym razem też nie mogło być inaczej i uważam że świetnym podsumowaniem powyższych rozważań będzie przytoczenie programu



odnowy życia religijnego, jaki opracował ksiądz Prymas podczas internowania w postaci Jasnogórskich Ślubów Narodu.

26 sierpnia 1956 roku
Wielka Boga-Człowieka
Matko! Bogurodzico Dziewico,
Bogiem sławiona Maryjo!

Królowo świata i Polski
Królowo!

Gdy upływają trzy wieki od radosnego dnia, w którym zostałaś Królową Polski, oto my, dzieci Narodu polskiego i Twoje dzieci, krew z krwi Przodków naszych, stajemy znów przed Tobą, pełni tych samych uczuć miłości i nadziei, jakie ożywiały ongiś Ojców naszych.

My, biskupi polscy i królewskie kapłaństwo, Lud nabyty zbawczą Krwią Syna Twojego, przychodzimy, Maryjo, znów do Tronu Twego, Pośredniczko Łask wszelkich, Matko Miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia.

Przynosimy do stóp Twoich niepokalanych całe wieki naszej wierności Bogu i Kościołowi Chrystusowemu - wieki wierności szczytnemu posłannictwu Narodu, omytego w wodach Chrztu świętego.

Składamy u stóp Twoich siebie samych i wszystko, co mamy: rodziny nasze, świątynie i domostwa, zagony polne i warsztaty pracy, pługi, młoty i pióra, wszystkie wysiłki myśli naszej, drgnienia serc i porywy woli.

Stajemy przed Tobą pełni wdzięczności, żeś była nam Dziewicą Wspomożycielką wśród straszliwych klęsk tyłu potopów.

Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że dotąd nie wykonaliśmy ślubów i przyrzeczeń Ojców naszych.

Spojrzyj na nas, Pani Łaskawa, okiem Miłosierdzia Twego i wysłuchaj potężnych głosów, które zgodnym chórem rwą się ku Tobie z głębi serc wielomilionowych zastępów oddanego Ci Ludu Bożego.

Królowo Polski! Odnawiamy dziś śluby Przodków naszych i Ciebie za Patronkę naszą i za Królową Narodu polskiego uznajemy

Zarówno siebie samych, jak i wszystkie ziemie polskie i wszystkich lud polecamy Twojej szczególnej opiece i obronie.

Wzywamy pokornie pomocy i miłosierdzia w walce o dochowanie wierności Bogu, Krzyżowi i Ewangelii, Kościołowi świętemu i jego Pasterzom, Ojczyźnie naszej świętej, chrześcijańskiej przedniej straży, poświęconej Twojemu Sercu Niepokalanemu i Sercu Syna Twego. Pomnij, Matko Dziewico, przed obliczem Boga, na oddany Tobie Naród, który pragnie nadal pozostać Królestwem Twoim, pod opieką najlepszego Ojca wszystkich narodów ziemi.

Przyrzekamy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby Polska była rzeczywistym królestwem Twoim i Twojego Syna, poddanym całkowicie pod Twoje panowanie,

w życiu naszym osobistym, rodzinnym, narodowym i społecznym.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

Matko Łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego życia.

Pragniemy, aby każdy z nas żył w łasce uświęcającej i był świątynią Boga, aby cały Naród żył bez grzechu ciężkiego, aby stał się Domem Bożym i Bramą Niebios, dla pokoleń wędrujących poprzez polską ziemię - pod przewodnictwem Kościoła katolickiego - do Ojczyzny wiecznej.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady! Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w Żłóbek Betlejemski, że odtąd wszyscy staniemy na straży budzącego się życia.

Walczyć będziemy w obronie każdego dziecka i każdej kołyski, równie mężnie, jak Ojcowie nasi walczyli o byt i wolność Narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli zadać śmierć bezbronnym.

Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelkiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

Matko Chrystusowa i Domie Złoty! Przyrzekamy Ci stać na straży nierozzerwalności małżeństwa, bronić godności kobiety, czuwać na progu ogniska domowego, aby przy nim życie Polaków było bezpieczne.

Przyrzekamy Ci umacniać w rodzinach królowanie Syna Twego Jezusa Chrystusa, bronić czci Imienia Bożego, wszczepiać w umysły i serca dzieci ducha Ewangelii i miłości ku Tobie, strzec prawa Bożego, obyczajów chrześcijańskich i ojczystych. Przyrzekamy Ci wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

Zwierciadło Sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym.

Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku.

Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi.

Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości.

Przyrzekamy zdobywać cnoty: wierności i sumienności, pracowitości, oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

Królowo Polski! Ponawiamy śluby Ojców naszych i przyrzekamy, że z wielką usilnością umacniać i szerzyć będziemy w sercach naszych i w polskiej ziemi cześć Twoją i nabożeństwo do Ciebie, Bogurodzico Dziewico,

wstawiona w tylu świątyniach naszych, a szczególnie w Twej Jasnogórskiej Stolicy.

Oddajemy Tobie szczególnym aktem miłości każdy polski dom i każde polskie serce, aby chwała Twoja nie ustawała w ustach naszych dnia każdego, a zwłaszcza w dni Twoich świąt.

Przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico i Panno Wierna, i z Twoją pomocą wprowadzać w życie nasze przyrzeczenia.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

W wykonaniu tych przyrzeczeń widzimy żywe Wotum Narodu, miłsze Ci od granitów i brązów. Niech nas zobowiązują do godnego przygotowania serc naszych na Tysiąclecie Chrześcijaństwa Polski.

W przededniu Tysiąclecia Chrztu Narodu naszego chcemy pamiętać o tym, że Ty pierwsza wyśpiewałaś narodom hymn wyzwolenia z niewoli i grzechu; że Ty pierwsza stanęłaś w obronie maluczkich i łaknących, i okazałaś światu Słońce Sprawiedliwości, Chrystusa, Boga naszego. Chcemy pamiętać o tym, że Ty jesteś Matką naszej Drogi, Prawdy i Życia, że w Twoim Obliczu Macierzyńskim najpewniej rozpoznajemy Syna Twojego, ku któremu nas wiedziesz niezawodną dłoń.

Przyjmij nasze przyrzeczenia, umocnij je w sercach naszych i złóż przed Oblicze Boga w Trójcy Świętej Jedyne. W Twoje dłonie składamy naszą przeszłość i przyszłość, całe nasze życie narodowe i społeczne, Kościół Syna Twego i wszystko, co miłujemy w Bogu.

Prowadź nas poprzez poddaną Ci ziemię polską do bram Ojczyzny Niebieskiej. A na progu nowego życia sama okaż nam Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twojego. Amen

Opr. Mariusz Jaracz

Nasza Rzeczywistość

Weszliśmy w drugie półrocze przestępnego 2020 roku, triumfując w niezwyklej, COWIDOWEJ walce o suwerenną, niepodległą i katolicką Polskę, dzięki zwycięstwu prezydenta Andrzeja Dudy. Ten bój o II kadencję był walką jednego z wszystkimi. Nie było do tej pory takiego zacierzawienia wszystkich przeciwników obecnego prezydenta jak w tych wyborach. Robiono wszystko, aby uniemożliwić reelekcję Andrzejowi Dudzie, posuwając się do nikczemnych ataków, pomówień, insynuacji a nawet fizycznej przemocy. Wszystkie te ataki Andrzej Duda odparł poprzez swój spokój, opanowanie i kompetencje, jakimi udowodnił, że kontynuowanie jego misji znalazło uznanie u większości Polaków. Ta olbrzymia propagandowa machina przeciwko Andrzejowi Dudzie, znalazła jednak wielu zwolenników, co nie najlepiej świadczy o naszej narodowej jedności i solidarności w obronie tradycyjnych wartości. Czekają nas ciężka praca, aby przekonać ludzi zarażonych przychodzącymi z zachodu szkodliwymi ideologiami, uderzającymi w nasze polskie, ugruntowane wartości.

Szczególnie dotyczy to młodych ludzi, niedoświadczonych życiowo, którzy bezrefleksyjnie przyjmują rzekomo wolnościowe ideologie, nakierowane na niszczenie morale naszego społeczeństwa. Dla nich wolność jednostki jest ponad dobro ogółu, stąd przyzwolenie na nieobyczajne, demoralizujące zachowania ludzi, określających się jako LGBT. Nic bardziej mylnego. Takie zachowania są nie do przyjęcia w naszej kulturze obyczajowej. Polska jako kraj kierujący się nauką kościoła katolickiego jest ostoją tradycyjnych wartości, jakie przyświecały również Unii Europejskiej od początku jej powstania. Szkoda, że z różnych powodów kraje zachodnie pozwoliły sobie na niszczenie tych wartości poprzez zalegalizowanie szkodliwych dla ich narodów ideologii. Te trendy, finansowane przez lobby neoliberalne, dążą do opanowania także przestrzeni społeczno-kulturowej naszego kraju, stosując niewybredne metody ich eskalacji. Należy dać temu zdecydowany odpór. Możemy tego dokonać dzięki prawicowym rządóm i głowie państwa w osobie obecnego prezydenta Andrzeja Dudy, którzy rozumieją czym jest racja stanu i dobro narodu. Do tego, niezbędnie potrzebne są działania ludzi mających wpływ na kształtowanie postaw młodzieży, począwszy od najmłodszych. W szkołach powinni uczyć prawdziwi nauczyciele i wychowawcy, którzy zadbają o prawidłowe ukształtowanie młodych ludzi. Potrzebna jest większa rola kościoła i katechetów w kreowaniu

**"Sławić wszystko, co
Polskie, kochać swój
naród, czcić jego
przeszłość i wierzyć w
jego przyszłość."**

Henryk Sienkiewicz



prawdziwych postaw ludzi, kultywujących wiarę i miłujących się wzajemnie oraz broniących swoich wartości. Wszyscy mieniący się wierzącymi, powinniśmy stawać w obronie wartości chrześcijańskich i nie dopuszczać do ich obrażania. Lekceważenie tych spraw będzie powodować coraz większą eskalację tego typu działań, bo dla tych ludzi nie ma żadnych świętości.

Już niebawem będziemy obchodzić kolejną

rocznicę pierwszej wzmianki historycznej o naszej wiosce w 1366 roku - tradycyjnie w ostatnią niedzielę sierpnia. Ponownie oddamy hołd bohaterom walczącym o niepodległość ojczyzny w czasie II wojny światowej oraz naszym przodkom, wielu pokoleniom łęczan, którzy swoją pracą, zaangażowaniem przyczyniali się do rozwoju naszej miejscowości. Mamy im za co dziękować, bo żyli i działali w niełatwych czasach. Nie możemy także zapominać o naszej przebogatej narodowej historii, o wielu wspaniałych, ale też bolesnych chwilach. 11-listopada będzie dniem radosnym dla wszystkich Polaków kochających swój kraj, dniem odzyskania niepodległości przez naszą ojczyznę, po 123-latach niewoli. Tutaj również musimy wykazać naszą empatię do naszych narodowych bohaterów.

Cały ten rok, jest rokiem niezwykłym dla życia ludzi i prowadzenia działalności gospodarczej, kulturalnej, sportowej, rozrywkowej. Praktycznie, przez dotykającą nas zarazę, nie możemy sprawnie realizować wielu zamierzeń, które w normalnych warunkach byłyby sprawnie realizowane. Powoduje to zniechęcenie do otaczającej nas rzeczywistości i osłabienie cech wolicjonalnych. Niemniej jednak potrafimy pokonywać także to niekorzystne zjawisko i na miarę możliwości iść do przodu. Ciągłe jako wioska się rozwijamy, chociaż ostatnio mocno przystawilo. Aby nasze bytowanie było jeszcze lepsze, niezbędnym jest zapewnienie bezpieczeństwa fizycznego oraz środowiskowego. Konkretnie chodzi o bezpieczeństwo pieszych na naszych drogach oraz o ochronę środowiska naturalnego. Można to zapewnić, budując chodniki oraz wykonując od dawna oczekiwaną kanalizację. W temacie chodnika przy drodze powiatowej, po przeprowadzonej wizji lokalnej naszej miejscowości, przygotowaniu dokumentacji wykonawczej i przeprowadzeniu przetargu, zostanie on wykonany - mam nadzieję jeszcze w tym roku. Mówię "mam nadzieję", ponieważ budowa chodnika w naszej miejscowości ze względu na ukształtowanie terenu, jest dość skomplikowana, czasochłonna i kosztowna, co może nieco utrudnić zadanie. Niemniej, to zadanie będzie zrealizowane. Co do pozostałych, mam nadzieję, że wreszcie uda się je zrealizować, chociaż koszt wykonania kanalizacji jest bardzo duży i gminie bez zasilenia tej inwestycji środkami dotacji z Funduszu Ochrony Środowiska, będzie trudno ją zrealizować w bliżej określonej perspektywie czasowej. Bądźmy jednak dobrej myśli, że pozbędziemy się wirusa i wszystko przyspieszy. Bez wiary i nadziei, trudno jest patrzeć w przyszłość.

Wierzmy w siebie, w naszą wspólnotę, w nasze możliwości, a na pewno pokonamy zarówno problemy ideologiczne jak i społeczno-gospodarcze, które stoją na naszej drodze. Tego sobie jak i wszystkim mieszkańcom i czytelnikom życzę.

Andrzej Krężałek



Wyniki wyborów Prezydenta RP

- I tura 28 czerwca 2020r.

W Polsce:

Liczba uprawnionych 30 204 792

Liczba kart ważnych 19 483 760

Frekwencja 64,51%

DUDA Andrzej Sebastian	8 450 513	głosów	43,50%
TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz	5 917 340		- 30,46%
HOŁOWNIA Szymon Franciszek	2 693 397		- 13,87%
BOSAK Krzysztof	1 317 380		- 6,78%
KOSINIAK-KAMYŚ Władysław	459 365		- 2,36%
BIEDROŃ Robert	432 129		- 2,22%
ŻÓŁTEK Stanisław Józef	45 419		- 0,23%
JAKUBIAK Marek	33 652		- 0,17%
TANAJNO Paweł Jan	27 909		- 0,14%
WITKOWSKI Waldemar	27 290		- 0,14%
PIOTROWSKI Mirosław Mariusz	21 065		- 0,11%

W Łękach Dukielskich

Obwód 7 nr. domu 181 - 411

Liczba uprawnionych - 613

Liczba kart ważnych - 349

Frekwencja - 56,93%

WYNIKI TUR

BIEDROŃ Robert	- 3
BOSAK Krzysztof	- 22
DUDA Andrzej Sebastian	- 273
HOŁOWNIA Szymon Franciszek	- 19
JAKUBIAK Marek	- 1
KOSINIAK-KAMYŚ Władysław Marcin	- 4
PIOTROWSKI Mirosław Mariusz	- 0
TANAJNO Paweł Jan	- 0
TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz	- 25
WITKOWSKI Waldemar Włodzimierz	- 1
ŻÓŁTEK Stanisław Józef	- 0

Obwód 8 nr. domu 1 - 180 oraz 412A - 449

Liczba uprawnionych - 664

Liczba kart ważnych - 398

Frekwencja - 59,94%

WYNIKI TUR

BIEDROŃ Robert	- 6
BOSAK Krzysztof	- 33
DUDA Andrzej Sebastian	- 253
HOŁOWNIA Szymon Franciszek	- 33
JAKUBIAK Marek	- 1
KOSINIAK-KAMYŚ Władysław Marcin	- 12
PIOTROWSKI Mirosław Mariusz	- 0
TANAJNO Paweł Jan	- 0
TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz	- 60



WITKOWSKI Waldemar Włodzimierz - 0

ŻÓŁTEK Stanisław Józef - 0

- II tura 12 lipca 2020r.

W Polsce:

Liczba uprawnionych 30 268 543

Liczba kart ważnych 20 636 635

Frekwencja 68,18%

DUDA Andrzej Sebastian - 10 440 648 = 51,03%

TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 10 018 263 = 48,97%

W Łękach Dukielskich

Obwód 7 nr. domu 181 - 411

Liczba uprawnionych - 608

Liczba kart ważnych - 386

Frekwencja - 63,49%

DUDA Andrzej Sebastian - 328 = 85,42%

TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 56 = 14,58%

Obwód 8 nr. domu 1 - 180 oraz 412A - 449

Liczba uprawnionych - 667

Liczba kart ważnych - 439

Frekwencja - 65,82%

DUDA Andrzej Sebastian - 322 = 73,68%

TRZASKOWSKI Rafał Kazimierz - 115 = 26,32%

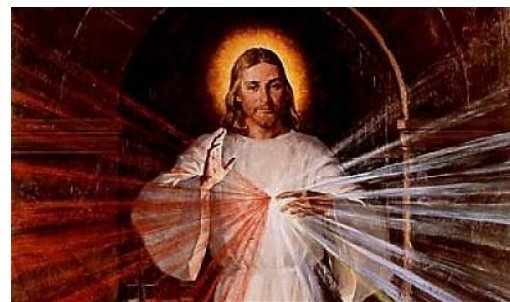


Opr. na podst.: <https://wybory.gov.pl/prezydent2020628/pl/wyniki/pl>



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 109



Jezu ufam Tobie

Dziś po Komunii św. powiedział Jezus: *Córko moja, daj mi dusze; wiedz, że zadaniem twoim jest zdobywać mi dusze modlitwą i ofiarą, zachęcaniem do ufności w miłosierdzie moje.*

O, jak bardzo pragnę chwały miłosierdzia Twego - dla mnie gorzyc i cierpienie. Gdy widzę chwałę miłosierdzia Twego, jestem szczęśliwa nad miarę. Wszystkie hańba, upokorzenie i poniżenie niech spadną na mnie, byleby rozbrzmiewała chwała i cześć miłosierdzia Twego - dość mi na tym.

Stwórca i stworzenie

Uwielbiam Cię, Stwórco i Panie utajony w Najświętszym Sakramencie. Uwielbiam Cię za wszystkie dzieła rak Twoich, w których mi się ukazuje tyle mądrości, dobroci i miłosierdzia; o Panie, rozsiałeś tyle piękna po ziemi, a ono mi mówi o piękności Twojej, choć jest tylko słabym odbiciem Ciebie, niepojęta Piękności. A choć żeś się ukrył i zataił, i zataił piękność swą, oko moje oświecone wiarą dosięga Ciebie i dusza moja poznaje Stwórcę swego, najwyższe swe dobro, i serce moje całe tonie w modlitwie uwielbienia. Stwórco mój i Panie, Twoja dobroć ośmieliła mnie mówić z Tobą - miłosierdzie Twoje sprawia to, że znika pomiędzy nami przepaść, która dzieli Stwórcę od stworzenia. Rozmawiać z Tobą, o Panie, to rozkosz dla mojego serca; w Tobie znajduję wszystko, czego serce moje zapragnąć może. Tu światło Twoje oświeca mój umysł i czyni go zdolnym do coraz głębszego poznawania Ciebie. Tu na serce moje spływają łaski strumienie, tu dusza moja czerpie życie wiekuiste. O Stwórco mój i Panie, Ty jeden ponad te dary dajesz mi sam siebie i jednoczysz się ściśle ze swym nędznym stworzeniem. Tu się rozumieją serca nasze bez doboru słów; tu nikt mowy naszej przerwać nie jest w stanie. O czym mówię z Tobą, o Jezu, jest to nasza tajemnica, o której stworzenia wiedzieć nie będą i aniołowie nie śmiają się zapytać. Są to tajemne przebaczenia, o których wie tylko Jezus i ja - jest to tajemnica miłosierdzia Jego, które ogarnia każdą oddzielnie duszę. Za tę niepojętą dobroć Twoją uwielbiam Cię, o Stwórco i Panie, całym sercem i duszą moją. A choć to uwielbienie moje jest tak nędzne i małe, jednak jestem spokojna, bo wiem, że Ty wiesz, że ono jest szczere, choć tak nieudolne...

Kiedy pisałam powyższe słowa, ujrzałam Pana Jezusa pochylonego nade mną - i zapytał: *Córko moja, co ty piszesz?* - Odpowiedziałam: *Piszę o Tobie, Jezu, o Twoim utajeniu w Najświętszym Sakramencie, o Twojej niepojętej miłości i miłosierdziu ku ludziom.* - I powiedział mi Jezus: *Sekretarko najgłębszej tajemnicy mojej, wiedz o tym, że jesteś w wyłącznej poufałości ze mną; twoim zadaniem jest napisać wszystko, co ci dają poznać o moim miłosierdziu dla pożytku dusz, które czytając te pisma, doznają w duszy pocieszenia i nabiorą odwagi zbliżyć się do mnie. A więc życzą sobie, abyś wszystkie chwile wolne*

poświęcić pisaniu. - O Panie, ale czy zawsze mieć będę choćby niedługą chwilę na to, aby coś zapisać? - I odpowiedział Jezus: *Nie twoją jest rzeczą myśleć o tym, czyń tylko tyle, ile możesz; ja złożę zawsze okoliczności tak, iż to, czego żądam, z łatwością wypelnisz...*

Dziś odwiedziła mnie pewna świecka osoba, przez którą miałam wielkie przykrości, która nadużyła mojej dobroci, kłamiąc wiele rzeczy. W pierwszej chwili, gdy ją zobaczyłam, ścierała mi się krew w żyłach, gdyż stanęło mi wszystko przed oczyma, co przez nią wycierpieć musiałam, choć jednym słowem od nich uwolnić bym się mogła. I przyszła mi myśl, aby jej dać poznać prawdę stanowczo i natychmiast. Ale w jednej chwili stanęło mi miłosierdzie Boże przed oczyma i postanowiłam tak z nią postępować, jakby postąpił Jezus będąc na moim miejscu. Zaczęłam z nią rozmawiać łagodnie, a kiedy zapragnęła rozmawiać ze mną sam na sam, wtenczas dałam jej jasno poznać jej smutny stan duszy, w sposób bardzo delikatny. Widziałam jej głębokie wzruszenie, choć kryła przede mną. W tej chwili weszła osoba trzecia, a więc rozmowa nasza sam na sam została skończona. Osoba ta prosi mnie o szklankę wody i jeszcze dwie rzeczy inne, a to chętnie jej uczyniłam zadość. Jednak gdyby nie łaska Boża, nie byłabym w stanie tak z nią postąpić. Kiedy odeszły, dziękowałam Bogu za łaskę, która mnie wspierała w tym czasie.

Wtem usłyszałam te słowa: *Cieszę się, żeś postąpiła jako prawdziwa córka moja. Bądź zawsze miłosierna, jako ja miłosierny jestem. Kochaj wszystkich z miłości ku mnie, choćby największych wrogów, aby się mogło w całej pełni odbić w sercu twoim miłosierdzie moje.*

O Chryste, choć tak wielkich wysiłków trzeba, ale z łaską Twoją wszystko można.

Dziś czuję się dość dobrze i cieszyłam się, że będę mogła odprawić godzinę świętą. Kiedy zaczęłam godzinę świętą, w tej samej chwili spotęgowały się cierpienia fizyczne tak, że nie byłam zdolna do modlitwy. Kiedy przeszła godzina święta, ustały też i moje cierpienia; i skarżyłam się Panu, że tak bardzo pragnęłam zatopić się w Jego gorzkiej męce, a cierpienie moje nie pozwoliło mi. Wtem odpowiedział mi Jezus: *Córko moja, wiedz o tym, że jeżeli ci daję odczuć i głębiej poznać moje cierpienia, jest to łaska moja; ale kiedy doznajesz zaćmienia umysłu, a cierpienia twoje są wielkie, wtenczas bierzesz żywy udział w mojej męce i upodabniam cię zupełnie do siebie; twoją jest rzeczą poddawać się woli mojej, więcej w tych właśnie chwilach aniżeli kiedykolwiek...*

Często towarzyszę duszom konającym⁴¹⁵ i wypraszam im ufność w miłosierdzie Boże, i błagam Boga o wielkość łaski Bożej, która zawsze zwycięża. Miłosierdzie Boże dosięga nieraz grzesznika w ostatniej chwili, w sposób dziwny i tajemniczy. Na zewnątrz jakoby

było wszystko stracone, lecz tak nie jest; dusza, oświecona promieniem silnej łaski Bożej ostatecznej, zwraca się do Boga w ostatnim momencie z taką siłą miłości, że w jednej chwili otrzymuje od Boga przebaczenie i win, i kar, a na zewnątrz nie daje nam żadnego znaku ani żalu, ani skruchy, ponieważ już na zewnętrzne rzeczy oni nie reagują. O jak, niezbadane jest miłosierdzie Boże. Ale, o zgrozo - są też dusze, które dobrowolnie i świadomie tę łaskę odrzucają i nią gardzą. Chociaż już w samym skonaniu, Bóg miłosierny daje duszy ten moment jasny wewnętrzny, że jeżeli dusza chce, ma możliwość wrócić do Boga. Lecz nieraz u dusz jest zatwardziałość tak wielka, że świadomie wybierają piekło; udaremnią wszystkie modlitwy, jakie inne dusze za nimi do Boga zanoszą, i nawet same wysiłki Boże...

Samotność - ulubione moje chwile

Samotność - lecz zawsze z Tobą, Jezu i Panie.

Przy Twym Sercu przechodzi mi czas mile

I przy Nim dusza moja znajduje odpocznienie. Gdy serce przepelnione Tobą i pełne miłości A dusza czystym żarem płonie,

Wtenczas pośród największego opuszczenia nie dozna dusza samotności. Bo spoczywa na Twym łonie.

O samotności - chwile najwyższego towarzystwa,

Choć opuszczona od wszystkich stworzeń.

Nurzam się cała w oceanie Twego Bóstwa,

A Ty słodko słuchasz mych zwierzeń.

Dziś wieczorem zapytał mnie Pan: *Czy nie masz jakich pragnień w sercu?* - Odpowiedziałam: Mam jedno tak wielkie pragnienie, a tym jest: połączyć się z Tobą na wieki. - I odpowiedział mi Pan: *Już niedługo to nastąpi. Najmilsze dziecię moje, każde poruszenie twoje odbija się w sercu moim; łaskawie spoczywa spojrzenie moje na tobie przed innymi stworzeniami.*

Prosiłam dziś Pana, aby raczył mnie pouczyć o życiu wewnętrznym, bo sama z siebie nic rozumieć ani pomyśleć doskonałego nie mogę. I odpowiedział mi Pan: *Byłem twoim mistrzem - jestem i będę; staraj się, aby serce twoje upodobniło się do pokornego i cichego serca mojego. Nie upominaj się nigdy o swoje prawa. Wszystko, co cię spotyka, znoś z wielkim pokojem i cierpliwością; nie broń się, gdy całe zawstydzenie będzie spadać na ciebie niewinnie; pozwól triumfować innym. Nie przestań być dobrą, gdy spostrzeżesz, że nadużywają dobroci twojej; gdy będzie potrzeba, ja sam się upomnę za tobą. Bądź wdzięczna za najdrobniejszą łaskę moją, bo ta wdzięczność zniewala mnie do udzielania ci nowych łask...*

Pod koniec drogi krzyżowej, którą odprawiałam, zaczął się skarżyć Pan Jezus na dusze zakonne i kapłańskie, na brak miłości u dusz wybranych. - *Dopuszczę, aby były zniszczone klasztory i kościoły.* - Odpowiedziałam: Jezu, przecież tyle dusz Cię chwala w klasztorach. - Odpowiedział Pan: *Ta chwała rani serce moje, bo miłość jest wygnana z klasztorów. Dusze bez miłości i poświęcenia, dusze pełne egoizmu i samolubstwa, dusze pyszne i zarozumiałe, dusze pełne przewrotności i obłudy, dusze letnie, które mają zaledwie tyle ciepła, aby się same przy życiu utrzymać. Serce moje znieść tego nie może. Wszystkie łaski moje, które codziennie na nich zlewam, spływają jak po skale. Znieść ich nie mogę, bo są ani dobrzy, ani źli. Na to powołałem*

klasztory, aby przez nie uświęcać świat; z nich ma wybuchać silny płomień miłości i ofiary. A jeżeli się nie nawrócą i nie zapalą pierwotną miłością, podam ich w zagładę świata tego...

Jakżeż zasiądą na przybiecanej stolicy sądenia świata, gdy winy ich cięższe są niżeli świata - ani pokuty, ani zadośćuczynienia... Ach, serce, któreś mnie przyjęło rankiem, w południe pałasz nienawiścią przeciw mnie pod najrozmaitszymi postaciami. Ach, serce przeze mnie szczególnie wybrane, czy na to, abyś mi więcej zadawało cierpień? Wielkie grzechy świata są zranieniem serca mego jakby z wierzchu, ale grzechy duszy wybranej przeszywają serce moje na wskroś...

Kiedy chciałam się wstawiać za nimi, nic nie mogłam znaleźć na ich usprawiedliwienie, a nie mogąc nic ani pomyśleć w danej chwili ku ich obronie, ból mi ścisnął serce moje i płakałam gorzko. Spojrzał się łaskawie Pan i pocieszył mnie tymi słowy: *Nie płacz, jest jeszcze wielka liczba dusz, które mnie kochają bardzo, ale serce moje pragnie być od wszystkich kochane, a że miłość moja jest wielka, dlatego im grozę i karzę.*



Przypisy Dzienniczka

415 Była to ulubiona praktyka s. Faustyny, jeszcze przed jej wstąpieniem do Zgromadzenia.

**Trudne
pytania**

dr Marian Kaszowski
Teologia Kościoła
w pytaniach i odpowiedziach

Poznaj, by zrozumieć

RACHUNEK SUMIENIA: OCENA NASZEJ WIARY I MIŁOŚCI

OCENA NASZEJ WIARY I MIŁOŚCI

Zastanawiając się nad sobą, powinniśmy zanalizować przede wszystkim stan naszej wiary i miłości do Boga oraz do ludzi, gdyż to pomaga nawrócić się i rozpocząć nowe życie.

Pyt.: Co znaczy, że nasze życie powinno wyrażać wiarę w Boga? Mt 6,25-34

Odp.: Wszystko, co czynimy, powinno wyrażać wiarę i miłość. Nasz styl życia ma świadczyć o tym, że całkowicie zawierzyliśmy Bogu, Jego dobroci, miłości i opiece. Trudno powiedzieć o człowieku, który troszczy się wyłącznie o gromadzenie dóbr materialnych, że w pełni zawierzył Bogu. I przeciwnie, osoba - troszcząca się o sprawiedliwość królestwa Bożego, czyli o to, by nikomu nie brakowało potrzebnych dóbr, aby nikt nie cierpiał - całym swoim życiem dowodzi, że poważnie potraktowała słowa Chrystusa: "Starajcie się naprzód o królestwo [Boga] i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane" (Mt 6,33). Głęboka wiara człowieka ujawnia się także w jego modlitwie, w głoszeniu innym Ewangelii, w czynnym uczestnictwie w liturgii, w sakramentach itp. Sposób traktowania drugiego człowieka także świadczy, czy wierzymy lub nie wierzymy

w słowa Chrystusa: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam:

Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40). Mamy się zatem starać o to, aby nasze czyny jak najlepiej wyrażały wiarę w różnych sytuacjach życiowych. Robiąc rachunek sumienia, powinniśmy się zastanowić, w jakiej mierze nasze myśli, słowa, czyny wyrażały wiarę, w jakiej - jej zaprzeczały. Trzeba nam się też zastanowić, co zrobimy, aby ciągle pogłębiać naszą wiarę i zaufanie Bogu.

Pyt.: Co znaczy, że miłość powinna kierować naszym postępowaniem? Łk 12,49; Kol 3,14

Odp.: Chrystus powiedział: "Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął" (Łk 12,49). Tym ogniem jest miłość, którą zmartwychwstały Jezus rozpala również w naszych sercach przez swego Ducha (por. Rz 5,5). Miłość jest największym przykazaniem Bożym. Wszystkie nasze myśli, słowa i czyny powinny tę miłość wyrażać. Kiedy mamy coś uczynić, powinniśmy się zastanowić, jakie działanie będzie najlepszym wyrazem naszej miłości do Boga i do ludzi, jakie nasze czyny przyniosą najwięcej korzyści sprawie Bożej i drugiemu człowiekowi. Robiąc rachunek sumienia, powinniśmy się pytać, co w naszym życiu wyrażało miłość do Boga i do ludzi, a co było jej zaprzeczeniem. Dziesięć przykazań Bożych określa bliżej, jakie postępowanie wyraża miłość do Boga i ludzi, a jakie ją niszczy, np. cześć oddawana "cudzym bogom", zabójstwo, cudzołóstwo, fałszywe oskarżanie bliźniego itp. Miłuje Boga ten, kto wypełnia Jego wolę. Dlatego też musimy ciągle się zastanawiać nad tym, czy staramy się układać nasze życie według woli Ojca niebieskiego, czy też według własnego upodobania.

Pyt.: W jakiej mierze "Hymn o miłości" św. Pawła może nam pomóc w przeprowadzaniu rachunku sumienia? 1 Kor 13,4-8

Odp.: Bóg oczekuje naszej miłości. Jakimi cechami powinna się ona charakteryzować, poucza nas św. Paweł mówiąc: "Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje" (1 Kor 13,4-8).

Pyt.: Dlaczego powinniśmy często analizować nasze życie w świetle Błogosławieństw? Mt 5,1-11

Odp.: W Błogosławieństwach Jezus poucza nas, jak powinno wyglądać życie człowieka, który w pełni zawierzył Bogu, który umiłował Go ponad wszystko. Błogosławieństwa określają również cechy prawdziwej miłości bliźniego. Ubóstwo oznacza postawę pokornego zawierzenia wyłącznie Bogu, postawę dziecka, które całą swoją ufność pokłada w Ojcu niebieskim. Oznacza ono

również dyspozycyjność: człowiek gotów jest w każdej chwili spełniać to, czego pragnie Bóg, gdyż nie jest przywiązany do bogactw. Człowiek ubogi w duchu to ten, który potrafi podzielić się z innymi wszystkim, co posiada, ponieważ autentycznie kocha. Człowiek kochający Boga i ludzi będzie płakał nad swoimi brakami miłości i z powodu licznych cierpień przeżywanych przez bliźnich, będzie odznaczał się cichością przeciwną brutalności. Kto prawdziwie miłuje, ten będzie zawsze szukał sprawiedliwości, kierował się miłosierdziem podobnie, jak to czyni Ojciec niebieski, będzie odznaczał się czystością serca, bezinteresownością, będzie szukał w drugim przede wszystkim tego, co dobre i wzniosłe, będzie już teraz dostrzegał Boga w świecie, w wydarzeniach i w drugim człowieku, będzie wprowadzał pokój w społeczeństwie, między narodami i w sercach ludzkich, będzie cierpiał dla sprawy Bożej i dla dobra bliźnich. Mamy zatem ciągle się pytać, czy naprawdę wierzymy, ufamy Bogu, zdajemy się na Niego i czy miłujemy tak, jak tego wymagają Błogosławieństwa.



Pyt.: Jakie znaczenie ma analizowanie swego życia w świetle "owoców Ducha Świętego"?

Odp.: Tak zwane "owoce Ducha Świętego" są wskaźnikiem, czy poddaliśmy się w pełni

Jego działaniu. Owoce te - to miłość połączona z takimi postawami, jak: "radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie" (Ga 5,22-23).

Pyt.: Co to jest "wada główna"? J 12,4-6

Odp.: Miłość zagrożona jest w nas przez różne egoistyczne skłonności i przyzwyczajenia. Każdy człowiek posiada jedną lub kilka szczególnie silnie oddziaływujących na niego skłonności, które nazywamy wadą lub wadami głównymi. Ta wada - to zazwyczaj jeden z tzw. grzechów głównych. Każdy z tych grzechów może tak zaważać człowiekiem, że sparaliżuje całkowicie lub częściowo jego miłość, zniszczy lub osłabi postawę służby, otwarcia na drugiego. I tak człowiek pyszny będzie się wywyższał, innych zaś - poniżał, upokarzał, pomniejszał; chciwy, zamiast służyć, będzie innych wykorzystywał, zagarniał wszystko i wszystkich dla siebie; nieczysty zamiast traktować życie seksualne jako jedną z form wyrażania miłości i współdziałania przez macierzyństwo i ojcostwo z Bogiem - Stwórcą, czyni je źródłem samozadowolenia, np. przez gwałt, samogwałt itp.; zazdrosny nie zdobędzie się na miłość pełną życzliwości, pragnącą ubogacać i obdarowywać innych; człowiek hołdujący jedynie jedzeniu i picciu zamiast służyć, będzie trwonął życie na ucztowaniu i rozrywkach; gniewliwy

i obrażający się będzie traktował ludzi jako tych, na których można wyładować swoją złość, co sprzeczne jest z miłością; osoba leniwa zamiast gorliwie służyć, pracować i działać, odda się beczynności i samym przyjemnościom.

Pyt.: Jaki wpływ na miłość mogą mieć nastroje i szukanie w życiu przyjemności? Łk 16,19-31

Odp.: Odczucia, nastroje, przeżywanie przyjemności i rozkoszy same w sobie nie są nigdy grzechem. Kierowanie się jednak nastrojami lub pogoń za przyjemnościami może mieć w wielu wypadkach niekorzystny wpływ na autentyczną miłość będącą służbą. I tak np. ktoś nie uczestniczy we Mszy św. w niedzielę, bo przyjemniej mu zostać w domu niż iść w deszczu do kościoła; ktoś się modli, gdy jest w dobrym nastroju, zaprzestaje natomiast rozmowy z Bogiem, gdy nie sprawia mu ona przyjemności; zamiast zostać z chorą matką, ktoś idzie na zabawę, bo to przyjemniejsze. Miłuje Boga w pełni ten, kto w każdej sytuacji kieruje się sumieniem, kto idzie za jego wskazaniem niezależnie od tego, czy sprawia mu to przyjemność, czy przykrość, bez względu na to, w jakim jest humorze i nastroju.

Pyt.: Czym miłość do siebie różni się od egoizmu? Mt 22,39

Odp.: W przykazaniu: "Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego" (Mt 22,39) zawiera się nakaz miłowania siebie. Wyrazem tej miłości jest troska o swój rozwój, uświęcenie, zbawienie. Egoizm polega na tym, że człowiek tylko pozornie siebie miłuje, np. kosztem bliźnich zdobywa majątek, przez co niszczy swoją miłość będącą największym skarbem, przez całe życie dąży do osiągnięcia sławy nie troszcząc się wcale o swe zbawienie. Prawdziwie kocha siebie ten, kto miłuje Boga i bliźnich, gdyż w ten sposób dochodzi do szczytu doskonałości i zapewnia sobie szczęście wieczne. Jedną z najniebezpieczniejszych form braku miłości do siebie może być niechęć do poznania całej prawdy o sobie, np. zamykanie się na słowa krytyki, niezastanawianie się nad sobą. Taka postawa utrudnia rozwój osobowości, powodując wielkie zubożenie duchowe i skostnienie. Kto nie chce w pełni poznać siebie, ten nie dojdzie nigdy do prawdziwej miłości. Człowiek unikający prawdziwego poznania siebie będzie żył w klimacie mitów i wyobraźni o sobie, o swoim postępowaniu. *CDN.*

Savoir vivre czyli dobre maniery w Kościele

Zwiedzamy zabytki sakralne

Latem przedzierzgamy się w turystów i zwiedzamy zabytki w Polsce i zagranicą. W krótkich spodenkach, sportowych lub wręcz gimnastycznych koszulkach, prześwitujących, przykrótkich sukienkach przemierzamy oblani potem miasteczka i miasta. Często jesteśmy ubrani w taki sposób, w jaki nigdy nie wybralibyśmy się na ulice swojego miasta. Jako turyści jesteśmy ludźmi, jak mówi młodzież, na luzie, nie zwracamy uwagi na wiele obyczajów i rygorów. Jesteśmy przecież na wakacjach.

I w pewnym momencie wkraczamy, zwiedzając kolejne zabytki, stare miasta i zamki do gotyckiej kaplicy, renesansowego kościoła, starego, pięknego kompleksu klasztornego i zapominamy gdzie jesteśmy, traktujemy to miejsce tylko jako zabytek. To poważny błąd w perspektywie savoir vivre, a niekiedy, w perspektywie wiary, nawet grzech.

Gdy pojedziemy do Grecji i wejdziemy do świątyni czy klasztoru nie dziwimy się najczęściej, że nakazuje się tam nakrywać głowy kobietom i wydaje się im (jak również mężczyznom), gdy są kuso ubrani, specjalne okrycia. Gdy wkraczamy do meczetu, wiemy i rozumiemy, że nie można tam wejść w butach. Gdy wchodzimy do bożnicy bez protestu nakładamy na głowy nakrycia i zachowujemy się stosownie. Gdy jednak wspina się w skwarze na Święty Krzyż w Górach Świętokrzyskich i zrzucający z siebie po drodze kolejne części garderoby, nie czujemy się często, wkraczając do świątyni, do tego, by dostosować nasz wygląd i zachowanie do tego miejsca. Zachowujemy się już nie tyle jak ateści czy poganie, ale jak pozbawieni kultury ateści i poganie.

Czy to tak trudno zrozumieć, że jest to w perspektywie wiary taki sam kościół jak nasz kościół parafialny, że jest to miejsce święte, że jest to Dom Boży, że

trzeba się stosownie ubrać (i nic tu nie ma do rzeczy ten fakt, że my jesteśmy na wakacjach), przykłęknąć przed Najświętszym Sakramentem, nie krzyczeć i nie mówić głośno w kościele, nie przeszkadzać ludziom, którzy się tu modlą, nie zakłócać nabożeństwa.

Jeżeli natrafimy na Mszę św. musimy zrezygnować ze zwiedzania świątyni albo poczekać aż się ona skończy (najlepsze rozwiązanie: wziąć w niej udział; wtedy jednak nie możemy poświęcać tego czasu na rozglądanie się i podziwianie arcydzieł, które znajdują się na ścianach czy stropach).

Nie możemy zachowywać się jak japońscy turyści pstrykając wszędzie zdjęcia z fleszem i ustawiając do fotografii rodzinę pod głównym ołtarzem. Nie możemy zachowywać się jak małe dzieci, w kościele i klasztorze, gdzie obowiązuje cisza. Nie możemy dotykać wszystkiego, tak jak małe dzieci, wdzierać się tam, gdzie wchodzić nie wolno.

Musimy koniecznie wcześniej uświadomić sobie, że będziemy w takim miejscu i przygotować stosowne ubranie. Jeśli zapomnimy o tym przygotowaniu musimy zrezygnować ze zwiedzania. Wchodząc do kościoła najpierw pokłonimy się Panu Bogu, odmówimy modlitwę, a następnie rozpoczniemy zwiedzanie jednak cicho i spokojnie, tak jakby nas nie było, i z całym uszanowaniem.

Pamiętajmy, że cmentarz, nawet najbardziej zabytkowy, też jest miejscem świętym i zachowujemy się na nim tak, jak na tym cmentarzu, na którym leżą nasi bliscy.

Gdy jesteśmy za granicą nie sugerujemy się niestosownym zachowaniem w kościele czy klasztorze innych i tym, że ten kościół czy klasztor wygląda jak muzeum. Gdy dobrze poszukamy znajdziemy gdzieś z boku Najświętszy Sakrament i ludzi, którzy go adorują. Jeśli nawet go nie będzie to i tak jest to Dom Boży należy to uszanować.

CDN.



19.06.2020r. W dzisiejszą uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa papież-senior Benedykt XVI odprawił Mszę św. ze swoim chorym starszym bratem, Georgiem, w dzień szczególnej modlitwy o uświęcenie kapłanów - poinformowała diecezja ratybońska.

20.06.2020r. "Mater misericordia" - Matko miłosierdzia po "Matko Kościoła", "Mater spei" - Matko nadziei po Matko Łaski Bożej i "Solacium migrantium" - Pomocy migrantów po "Ucieczko grzesznych" to trzy nowe wezwania w Litani Loretiańskiej ogłoszone przez Stolicę Apostolską.

20.06.2020r. Bp Salaterski zawierzył na Jasnej Górze Arcybractwo Straży Honorowej Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matce Bożej.

22.06.2020r. Przewodniczący Komisji KEP ds. Misji bp Jerzy Mazur utworzył specjalny fundusz pomocowy dla misjonarzy z Polski na walkę z COVID-19. Zebrano już 500 tys. zł, które przekazano do 70-ciu parafii na zakup lekarstw, żywności dla najbardziej potrzebujących oraz środków higieny osobistej.

24.06.2020r. Prezydent Andrzej Duda przybył do Białego Domu w Waszyngtonie. Polskiego prezydenta powitał przywódca Stanów Zjednoczonych Donald Trump.

27.06.2020r. Urząd Dobroczynności Apostolskiej podał informację, że Papież Franciszek w ostatnich tygodniach przekazał poprzez nuncjatury na całym świecie 35 respiratorów. Dotarły one do krajów najbardziej dotkniętych pandemią oraz posiadających najbardziej niewydolne systemy opieki zdrowotnej.

01.07.2020r. W Ratyzbonie zmarł ks. Georg Ratzinger, brat Benedykta XVI - podała agencja kath.net, a za nią Biuro Prasowe KEP. Ks. Georg miał 96 lat.

13.07.2020r. PKW na podstawie danych z 100 proc. obwodów w wyborach prezydenta RP Andrzej Duda uzyskał 51,03 proc. głosów, Rafał Trzaskowski - 48,97 proc.

14.07.2020r. Prezydent Andrzej Duda odwiedził w poniedziałek wieczorem Jasną Górę. Wybrany w niedzielę na drugą kadencję Duda uczestniczył w wieczornej modlitwie Apelu Jasnogórskiego.

17.07.2020r. Blisko 3 tys. młodych Polaków angażuje się co roku w wolontariat misyjny. Z powodu epidemii wielu z nich ma przełożony termin wyjazdu na misje.

17.07.2020r. Zmarł kard. Zenon Grocholewski. Został pochowany w poznańskiej katedrze.

20.07.2020r. Papieski jałmużnik kard. Konrad Krajewski konsekrował we Lwowie nowy rzymskokatolicki kościół pod wezwaniem św. Jana Pawła II.

21.07.2020r. Polska sekcja Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie informuje, że pogarsza się sytuacja najbiedniejszych rodzin chrześcijańskich w Syrii. Ok. 83 proc. ludności Syrii żyło poniżej progu ubóstwa".

25.07.2020r. Amerykańscy biskupi potępiłi coraz częstsze ataki na chrześcijańskie miejsca kultu w USA. Akty wandalizmu związane są z protestami przeciwko rasizmowi.

26.07.2020r. Wolność religijna to papierek lakmusowy przestrzegania praw człowieka - zaznaczył abp Paul

Gallagher podczas 72. Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. Bez obrony wolności religijnej zagrożone są prawa człowieka w ogóle" - ocenił.

29.07.2020r. Profanacja! W nocy z wtorku na środę na figurze Chrystusa przed warszawską bazyliką Św. Krzyża oraz innych pomnikach w stolicy została zawieszona przez działaczy LGBT tęcza flaga.

29.07.2020r. W ośrodku Caritas w Warzeniu uhonorowano wolontariuszy - kurierów Centrum Kryzysowego, którzy przez kilka tygodni epidemii rozwieźli blisko 1400 paczek z żywnością i lekami.

30.07.2020r. Wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński poinformował, że rozpoczęto działania dyplomatyczne na rzecz przyjęcia międzynarodowej umowy - konwencji chroniącej prawa rodzin.

01.08.2020r. Przed pomnikiem Gloria Victis w godzinę "W" oddano hołd powstańcom warszawskim

04.08.2020r. W Warszawie zakończył się trzydniowy Zjazd Dużych Rodzin, na którym Prezydent Andrzej Duda i kard. Kazimierz Nycz otrzymali statuetki "Przyjacieli Dużych Rodzin".

04.08.2020r. Dwie silne eksplozje wstrząsnęły we wtorek stolicą Libanu, Bejrutem. Wybuchło blisko 3 tysiące ton saletry amonowej. Zginęło ok 160 osób, a kilka tysięcy zostało rannych. Połowa Bejrutu została zniszczona.

Papież Franciszek podczas śródowej audiencji generalnej w Watykanie wezwał do modlitwy za ofiary eksplozji w Bejrucie, a także za Liban. Przekazał 250 tys. euro na pomoc dla Libanu

06.08.2020r. Andrzej Duda złożył przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym i formalnie rozpoczął drugą kadencję na urzędzie prezydenta RP.

W drodze do Pałacu Prezydenckiego Andrzej Duda zatrzymał się na Krakowskim Przedmieściu i złożył kwiaty przy figurze Chrystusa przy bazylice św. Krzyża. Następnie odbyła się Msza w intencji Ojczyzny i nowo zaprzysiężonego prezydenta

07.08.2020r. "Apeluję o ścisłe przestrzeganie zaleceń służb sanitarnych, a zwłaszcza o zakrywanie ust i nosa podczas nabożeństw religijnych" - napisał abp Stanisław Gądecki.

08.08.2020r. Nowy rekord zakażeń w Polsce - 843 osoby - poinformowało w sobotę Ministerstwo Zdrowia.

09.07.2020r. Franciszek przekazał 750 tys. dolarów na pomoc krajom misyjnym dotkniętym koronawirusem i 1 mln euro na walkę ze skutkami pandemii w diecezji rzymskiej.

12.08.2020r. Rodzice mają konstytucyjne prawo do wychowywania dzieci w zgodzie z własnymi przekonaniem i to im należy się największe zaufanie, a nie organizacjom, czy instytucjom międzynarodowym - ocenił w wywiadzie dla "Gazety Polskiej" prezydent Andrzej Duda.

12.08.2020r. Ojciec Święty modlił się za polskie rodziny i cały polski naród, by Maryja nadal zapewniała mu obfitość łask.

13.08.2020r. Caritas Polska przeznaczyła na pomoc mieszkańcom Bejrutu 100 tys. zł z własnych środków i rozpoczęła zbiórkę funduszy na ten cel. Od 5 sierpnia udało się już zebrać 550 tys. zł.

13.08.2020r. Ojciec Święty Franciszek przyjął rezygnację abp. Sławoja Leszka Głódzia, który kończy 75 lat, z posługi arcybiskupa metropolity gdańskiego i mianował bp. Jacka

Jezierskiego, biskupa elbląskiego, administratorem apostolskim "sede vacante" archidiecezji gdańskiej.

13.08.2020r. Ponad 750 tys. osób zmarło do tej pory na całym świecie w wyniku zakażenia koronawirusem - podaje w czwartek agencja AFP na podstawie własnych wyliczeń.

14.08.2020r. Oficjalne wyniki wyborów na Białorusi: Łukaszenka - 80,1 proc., Cichanouska - 10,1 proc.

Białorusini uważają te wybory za sfałszowane. W kraju doszło do strajków i masowych demonstracji ulicznych. Władze użyły siły, a tysiące osób zostało aresztowanych.

14.08.2020r. Papież przekazał 100 tys. euro na potrzeby Kościoła w Zambii, dla osób cierpiących z powodu braku żywności.

15.08.2020r. Przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyła się uroczysta odprawa wart - główna uroczystość przypadającego Święta Wojska Polskiego. W tym roku obchody są połączone z setną rocznicą Bitwy Warszawskiej w 1920 r.

17.08.2020r. Najstarszy dzwon w Polsce odlano w 1314 r. Po odrestaurowaniu i konserwacji zabrzmiał na nowo w dominikańskiej dzwonnicy w Sandomierzu.

17.08.2020r. Centrum Życia i Rodziny opublikowało broszurę "Utopia tęczącej rewolucji. 10 pytań i 100 argumentów". Została napisana w formie "pytanie - odpowiedź". Broszura jest do pobrania na stronie Centrum Życia i Rodziny <https://teczowautopia.pl>.

18.08.2020r. Potwierdzono 597 nowych zakażeń koronawirusem, COVID-19, najwięcej w woj. małopolskim i śląskim - poinformowało we wtorek Ministerstwo Zdrowia. Liczba zdiagnozowanych przypadków wzrosła do 57 876, a zgonów do 1896.

18.08.2020r. W Sejmie złożono projekt ustawy mający na celu wypowiedzenie konwencji stambulskiej. Komitet Obywatelski Inicjatywy Ustawodawczej "Tak dla rodziny, nie dla gender" przekazał 3,5 tys. podpisów pod nim.

Z Archidiecezji Przemyskiej

24.06.2020r. Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela jest dniem odpustu w parafii archikatedralnej w Przemyślu. Wieczornej Mszy Świętej 24 czerwca 2020 r. przewodniczył bp Krzysztof Chudzio.

28.06.2020r. W niedzielę, 28 czerwca 2020 r., biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Krzysztof Chudzio sprawował w swojej rodzinnej parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej w Buszkowicach Mszę świętą dziękczynną za otrzymane w maju święcenia biskupie.

30.06.2020r. We wtorek, 30 czerwca 2020 r., uroczystą Mszą Świętą pod przewodnictwem abpa Adama Szala, Metropolity Przemyskiego, w kaplicy Domu Biskupiego w Przemyślu zakończył się VII Młodzieżowy Zjazd Rycerstwa Niepokalanej, któremu towarzyszyło hasło "Cud nad cudami".

03.07.2020r. W dniach 2-5 lipca 2020 r., przy Sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej w Ustrzykach Dolnych - Jasieniu, trwał Wielki Odpust Bieszczadzki.

04.07.2020r. W Sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym odbyła się uroczysta Msza święta i nabożeństwo fatimskie. Modlitewnemu spotkaniu przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej Krzysztof Chudzio.

04.07.2020r. W Bazylice Archikatedralnej w Przemyślu

abp Adam Szal przewodniczył uroczystej Eucharystii inaugurującej 40. Przemyską Archidiecezjalną Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę, której towarzyszy hasło "Oto Wielka Tajemnica Wiary".

W tym roku (ze względu na pandemię) miała ona formę sztafetową, czyli poszczególne grupy pielgrzymowały tylko w określonych odcinkach. W środę, 15 lipca 2020 r., dotarła na Jasną Górę.

13.07.2020r. Po zbiórce do puszek prowadzonej w niedzielę, 5 lipca 2020 r., przez Caritas w parafiach archidiecezji przemyskiej i diecezji rzeszowskiej finansowe wsparcie już trafiło do pierwszych rodzin, m.in. z Kańczugi, Birczy i Jasienicy Rosielnej poszkodowanych w powodzi.

16.07.2020r. Jak w każdy szesnasty dzień miesiąca tak również, 16 lipca 2020 r., w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie odbyła się modlitwa za Ojczyznę przez szczególne wstawiennictwo tego Patrona Polski. Mszy świętej z udzieleniem sakramentu bierzmowania miejscowej młodzieży przewodniczył biskup senior diecezji świdnickiej Ignacy Dec.

26.07.2020r. W dniach 24-26 lipca 2020 r. odbywała się coroczna akcja "Wakacyjna Ewangelizacja Bieszczadów". Przyświecało jej hasło "Ja jestem pokojem Twojego serca".

27.07.2020r. W ostatni poniedziałek lipca w sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym odbyła się XVI Ogólnopolska Modlitwa o Trzeźwość Narodu. Towarzyszyło jej hasło "Szczęśliwe dzieci w trzeźwych rodzinach". Uroczystej Eucharystii przewodniczył abp Adam Szal, metropolita przemyski, a obecny był także bp Tadeusz Bronakowski, Przewodniczący Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych.

Od soboty, **1 sierpnia 2020 r.**, w Kolegiacie pw. Bożego Ciała w Jarosławiu trwały Dni Maryjne, zorganizowane w szóstą rocznicę koronacji wizerunku Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin.

07.08.2020r. Skutki nawałnic i powodzi, jakie w miesiącach czerwcu i lipcu nawiedziły tereny południowo-wschodniej Polski, wciąż są widoczne w życiu wielu osób. Dzięki zaangażowaniu wielu ludzi o dobrym i wrażliwym sercu, a także różnych instytucji tj. Caritas Polska, Archidiecezja Katowicka, Polska Grupa Energetyczna - Caritas Archidiecezji Przemyskiej przekazała dla 367 rodzin pomoc na kwotę 1 324 700 zł.

11.08.2020r. W sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemyśla rozpoczął się Wielki Odpust. W czwartek, 13 sierpnia 2020 r., we wspomnienie liturgiczne Matki Bożej Kalwaryjskiej wieczornej uroczystej Mszy świętej o godz. 18:00 przewodniczył abp Adam Szal, metropolita przemyski. W czasie Eucharystii nastąpiło oficjalne ogłoszenie dekretu o podniesieniu kościoła w Kalwarii Pałacowskiej do godności Bazyliki Mniejszej.

16.08.2020r. 16 sierpnia 2020 r. w Tryńczy odbył się finał akcji Caritas Polska "Tornister pełen uśmiechów". Celem akcji było wsparcie dzieci z potrzebujących rodzin przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

16.08.2020r. w sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie odbyła się wieczorna modlitwa za Ojczyznę przez szczególne wstawiennictwo tego Patrona Polski. Mszy świętej przewodniczył biskup diecezji zielonogórsko-gorzowskiej Tadeusz Lityński. opr. za: przemyska.pl



Ideologia LGBT+ poniża ludzi. Cenzuruje już wiele sfer publicznych

Z ideologią mamy do czynienia wtedy, gdy ktoś próbuje wypaczyć rzeczywistość i zastąpić ją jakimiś ideami, które z całą premedytacją formułuje po to, żeby manipulować społeczeństwem, czyli żeby osiągać jakieś cele, na które większość społeczeństwa nigdy by się nie zgodziła, gdyby te cele zostały wyrażone wprost. Drugą - obok wyrachowanej manipulacji - cechą ideologii jest dążenie do narzucania tychże ideologii społeczeństwu w danym państwie, na danym kontynencie, a ostatecznie w globalnej skali świata. W przeszłości ideologie były narzucane zwykle przemocą. Obecnie są narzucane raczej w oparciu o przewrotność i manipulacje, niż w oparciu o fizyczną czy militarną przemoc.

Marksizm i nowa ideologia LGBT+

Przykładem ideologii, która doprowadziła do śmierci milionów ludzi i do dramatycznego dręczenia całych narodów, była ideologia marksistowska. Usiłowała ona zastąpić rzeczywistość ideami Marksa, Engelsa i Lenina. Według tych idei przewodnią siłą świata był proletariatus, a w jego interesie miała rządzić partia komunistyczna o zasięgu światowym. Kto się na to nie zgadzał, był wrogiem postępu i wrogiem ludzkości. A wrogów należało poniżyć, wyśmiać, zastraszyć, wsadzić do szpitali psychiatrycznych, a jeśli to nie działało, to należało ich fizycznie unicestwić. Także wtedy, gdy unicestwienie dotyczyło dziesiątków milionów ludzi.

Obecnie mamy do czynienia z nową ideologią, która jest "unowocześniejoną" wersją starego marksizmu. Nową siłą "postępu" i powszechnej "szczęśliwości" oraz "sprawiedliwości" społecznej nie są już proletariusze wszystkich krajów, lecz wymyślona przez neomarksistowskich ideologów "wspólnota" LGBT+. Ta nowa ideologia próbuje zakrzywić rzeczywistość i wmówić społeczeństwu, że istnieje "wspólnota" takich ludzi, którzy redukują samych siebie do seksu, do swojej "orientacji" seksualnej czy do swojej subiektywnej "tożsamości" płciowej. Takiej wspólnoty w rzeczywistości nie ma. W rzeczywistości istnieją konkretni ludzie, którzy mają zdolność myślenia, podejmowania decyzji, nawracania się, budowania więzi, przyjmowania i okazywania miłości. Ci konkretni ludzie mają wiele różnych potrzeb i aspiracji. Mają niepowtarzalne cechy, niepowtarzalne historie, niepowtarzalne cele i dążenia. Oczywiście istnieje jakaś mała grupa ludzi, którzy sami siebie redukują do ciała, popędu seksualnego czy do swojego eksperymentowania z płciowością. Istnieje grupa ludzi, których bogiem jest brzuch, jak stwierdza Biblia. Jednak nawet ci ludzie to za każdym razem niepowtarzalne osoby, a nie jakiś bezosobowy konglomerat, który można określić jedną, wspólną etykietą "LGBT+".

Ideolodzy LGBT+ poniżają...

Ideolodzy LGBT+ poniżają ludzi właśnie dlatego, że wmawiają światu, iż dla osób homoseksualnych orientacja popędowa jest ważniejsza od faktu, że są ludźmi. Podobnie było w starym marksizmie. Tamci ideolodzy wmawiali robotnikom, że wszyscy są wspólnotą światowego proletariatus, że wszyscy powinni być ateistami i że wszyscy

powinni utożsamiać się z partią komunistyczną. Stara ideologię marksizmu wymyślili ci, którzy nie mieli nic wspólnego z robotnikami i z proletariuszami wszystkich krajów. Na czele pochodów marksistowskich kroczyli komunistyczni burżuazyści, którzy żyli kosztem robotników, którzy gardzili robotnikami, a jednocześnie wmawiali światu, że reprezentują ich interesy. Podobnie w nowym marksizmie na czele pochodów "nowego proletariatus", czyli ideologicznego tworu o nazwie LGBT+, nie idą homoseksualiści, lecz heteroseksualiści: określani politycy, działacze określonych międzynarodowych organizacji pozarządowych, określone grupy celebrytów, pisarzy, reżyserów, aktorów.

Ideolodzy LGBT+ poniżają osoby o skłonnościach homoseksualnych nie tylko dlatego, że redukują tych ludzi do popędu i seksu, lecz także dlatego, że umieszczają te osoby w jednym ideologicznym worku, do którego włączają ludzi, z którymi większość osób homoseksualnych nie chce mieć nic wspólnego. Politycy, którzy podpisują deklaracje wspierające środowiska LGBT+, nie mówią, że te ich deklaracje wyłączają jakieś mniejszości seksualne, na przykład pedofilii, gwałcicieli czy nekrofilii. W konsekwencji według autorów deklaracji LGBT+ każda osoba homoseksualna tworzy jedną społeczność razem z także tego typu mniejszościami seksualnymi. W rzeczywistości ogromna większość osób homoseksualnych nie chce być łączona z niektórymi mniejszościami seksualnymi, a tym bardziej się z nimi nie utożsamia.

Kolejnym przejawem gardzenia ludźmi przez twórców ideologii LGBT+ jest wyśmiewanie i poniżanie tych osób homoseksualnych, które żyją w czystości, które nie akceptują swoich skłonności, które szukają pomocy i terapii, bo pragną uwalniać się z niechcianej orientacji. Marzą o tym, żeby zawierać małżeństwa, zakładać rodziny i tworzyć związki płodne. Taka właśnie jest większość osób o skłonnościach homoseksualnych, z jakimi osobiście się zetknąłem. Z takich osób homoseksualnych ideolodzy LGBT+ kpią sobie publicznie, wyzywają je od osób zacofanych, zmanipulowanych, bojących się Kościoła czy ulegających niepotrzebnym wyrzutom sumienia. Ideolodzy LGBT+ usiłują pozbawić takich osób homoseksualnych podstawowych praw obywatelskich, w tym prawa do wolności przekonań i do decydowania o własnym życiu.

Ideolodzy starego marksizmu próbowali wciągać w swoje ideologiczne manipulacje już nastolatki. W Rosji byli to komsomolcy, w Niemczech byli to młodzi z Hitlerjugend, a w okupowanej przez ideologów komunizmu Polsce była to tak zwana młodzież socjalistyczna. Przedstawiciele nowego marksizmu, czyli ideologii LGBT+, dążą do uwikłania w swoje ideologie już dzieci w przedszkolu. Według tych ideologów zadaniem kilkuletnich dzieci nie jest odkrywanie swojego człowieczeństwa, nie jest uczenie się mądrości, miłości i panowania nad sobą, lecz skupianie się na ciele, na popędzie, na przyjemności, na seksie. Jeśli na to byśmy się zgodzili, to na naszych oczach wyrosłoby pokolenie nieletnich erotomanów, których nic poza popędem i seksualną przyjemnością nie będzie interesowało.

Ostateczny cel to władza i pieniądze

Skrajna seksualizacja społeczeństwa - począwszy od dzieci i młodzieży - to bezpośredni cel ideologów LGBT+. Cel ostateczny, który kryje się za tym pierwszym celem - to dążenie do przejęcia całkowitej władzy nad społeczeństwem,

na wzór ideologów komunistycznych, których bój miał być ostatni, bo miał skończyć się panowaniem nad całym światem. To ze względu na ten ostateczny cel, jakim jest władza i pieniądze, w nachełpne promowanie ideologii LGBT+ określone państwa i organizacje międzynarodowe inwestują ogromne środki materialne i propagandowe. Wspierają służące tej ideologii partie polityczne, międzynarodowe stowarzyszenia i korporacje, nauczycieli akademickich, sędziów, dziennikarzy, pisarzy, reżyserów, aktorów, celebrytów. Każdy, kto włączy się w promowanie ideologii LGBT+ może liczyć na materialne wsparcie, na granty, na profity, na błyskawiczną karierę. Każdy natomiast, kto demaskuje tę ideologię, może być pewny, że będzie agresywnie atakowany, wyśmiewany, zastraszyony, etykietowany psychiatrycznymi kategoriami "homofoba". W niektórych państwach bywa już zwalniany z pracy, a nawet wsadzany do więzienia.

Ideologia LGBT+ stała się tak agresywna i tak skuteczna w marszu przez instytucje, że także w Polsce cenzuruje już wiele sfer publicznych. Od postawy każdego z nas zależy to, czy ideolodzy LGBT+ zdominują nasze społeczeństwo i zaprowadzą nową dyktaturę, czy też obronimy własną godność i nie pozwolimy na zredukowanie człowieka do popędu i do seksualnej przyjemności.

Ks. dr Marek Dziewiecki, wPolityce.pl, 14 czerwca

Dlaczego niemieckie media w Polsce tak bardzo przypominają "gadzinówki"?

To nie jest pierwszy przypadek, gdy niemieckie media w Polsce próbują wpłynąć na wynik wyborów, ale jest to przypadek najbardziej obrzydliwy. Szczerze mówiąc trudno znaleźć takie przypadki w gadzinówkach czasów okupacji, bo tamtejsza prasa była bardziej ostrożna i dyskretna w sączeniu swoich treści do głów okupowane ludności. Dziś się nie kryją. Warto przeczytać kilka słów o antypolskich redakcjach czasów II wojny światowej i zestawić to z wiadomymi mediami dzisiaj.

To co wyrabia Fakt, wygląda na zagraniczną interwencję

Wbrew pozorom hitlerowskie "Gadzinówki" nie chciały poniżyć całego narodu. Już niemiecki namiestnik okupowanych terenów Hans Frank wskazywał jak opisywać podbite społeczeństwo:

Zdajemy sobie wszyscy jasno sprawę z tego, że musimy dać tej milionowej ludności polskiej prasę wychodzącą w każdym razie poza ramy samych tylko wiadomości (...) Polacy muszą odnieść wrażenie, że prasa nie traktuje ich jak świnie, lecz jak Europejczyków i ludzi.

A czy okładka na której opis czynów pedofilskich umieszczony jest przy zdjęciu prezydenta Rzeczypospolitej nie jest traktowaniem polskiego czytelnika jak świnia?

Rolą "gadzinówek", jak określił to badacz tematu Tadeusz Cieślak, było posługiwanie się językiem narodu zwalczanego dla infiltracji ideologii sprzecznej z podstawowymi interesami tego narodu.

Brzmi znajomo? Abstrahując już od tego, że wybór konkretnego kandydata w wyborach prezydenckich jest już związany z interesem Polski, to już na pewno przypisywanie głowie państwa niezgodnych z prawdą czynów i intencji jest równie szkodliwe, co artykuły w prasie aprobowanej przez III Rzeszę. Anna Czocher z krakowskiego IPN tak scharakteryzowała cele okupacyjnej prasy Generalnego Gubernatorstwa:

Realizowała zatem niemieckie cele polityczne, choć jednocześnie przybierała pozory prasy polskiej.

Brzmi znajomo? Mało kto wie, że określenie "prasa gadzinowa" pochodzi z czasów kanclerza Drugiej Rzeszy - Otto von Bismarcka. **Niemiecki polityk powołał tajny fundusz dyspozycyjny, który był przeznaczony na gazetowe kłamstwa". Tak badacz tematu Tadeusz Cieślak tłumaczył genezę gadzinówek: [Bismarck] stworzył cały system tajnego subwencjonowania współpracowników różnych czasopism i ogłaszania przez nich wygodnych dla niego sformułowań. Z tych samych pieniędzy wykupił szereg czasopism i przejął na pełną własność rządu, dążył jednak do ukrycia faktu wykupu, by nie pozbawić czasopisma popularności.

Brzmi znajomo? To członkowie rządu w Berlinie ukuli określenie "prasa gadzinowa" - już w XIX wieku! Mamy więc do czynienia z mediami, które zatajają swoje prawdziwe intencje, polityczne interesy, udają neutralność, aby być bardziej przekonujące w politycznym urabianiu.

Brzmi znajomo? Jest paradoksem historii, że to media prawicowe i konserwatywne mają w mainstreamie stygmatyzujące etykiety ("ty pisowski dziennikarzu"), a niemiecki kapitał, którego interesy - co naturalne - są tak często rozbieżne z interesami polskimi, jest uznawany za prestiżowy i profesjonalny. Okazuje się na przykładzie tematu zastosowania przez prezydenta prawa łaski, że ten profesjonalizm dotyczy przede wszystkim manipulacji.

Jakub Maciejewski, wPolityce.pl, 3 Lip 2020

**Manipulacja – subtelne sztuczki,
które działają na każdego!**

Nie ma mowy o zgodzie na szarganie świętości!

Przekroczono już wszystkie granice, sprofanowano wszystkie świętości, zaatakowano wszystkie symbole. Co jeszcze musi się stać, żebyśmy zrozumieli, że to nie jest żadna walka o tolerancję?

Popis tęczowego aktywisty podczas Marszu Powstania Warszawskiego nie jest jednostkowym przypadkiem, od którego środowiska LGBT+ i ich polityczni zwolennicy mogą się po prostu odciąć. Wpisuje się w cały szereg prowokacji, z którymi mamy do czynienia od lat. Profanacja figury Chrystusa dźwigającego Krzyż, stojącej przed bazyliką św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu od ponad 120 lat, która przetrwała niemieckie bombardowania i Powstanie Warszawskie, zabolowała nas ostatnio wyjątkowo mocno - wszystko układa się w spójną całość. Ma doprowadzić do zubożenia, demoralizacji i wykoślenia społecznego.

To nie jest walka o tolerancję. To walka o zmianę myślenia i o wyparcie łacińskiej cywilizacji, w myśl sformułowanej sto lat temu zasady: „Zorganizować intelektualistów i wykorzystać ich w taki sposób, by z zachodniej cywilizacji zrobili odrażający smród. Tylko wtedy, kiedy już zepsują wszystkie jej wartości i uczynią życie niemożliwym, będziemy mogli narzucić dyktaturę proletariatu”.

Dyktat kulturowych rewolucjonistów idzie coraz dalej. Prowokacje są coraz bardziej brutalne, a granice naszej odporności na szok profanacyjny zostają krok po kroku przesuwane. Pocięta tylko jedno: pomimo tej regularnej tresury, Polski wciąż nie udało się złamać, wykośnić, wynarodowić, zdemoralizować. Przetrwała zabory, komuny, przetrwała i to. Musimy tylko mieć świadomość walki, która nie przestaje się toczyć.

Marzena Nykiel, wPolityce.pl, 2 sierpnia



II wojna światowa

**Praca przymusowa
na rzecz III Rzeszy.
Nazwiska łączan
skierowanych i
wywiezionych do pracy
przymusowej na rzecz
okupanta.**

Roboty przymusowe, wywózka.

Jednym z najważniejszych składników stosunków społecznych w okresie okupacji była działalność urzędu pracy - Arbeitsamtu, w zakresie wykonawstwa przepisów o przymusie i obowiązku pracy w GG. Urząd ten prowadził ewidencję ogółu zatrudnionych (wydawanie kart pracy) oraz ludności nie pracującej ze względu na ograniczenia w niektórych dziedzinach gospodarki lub tzw. ludności zbędnej, zwłaszcza na wsi. Na terenie GG obowiązek pracy obejmował Polaków w wieku od 18 do 60 lat

W działalności tej władze okupacyjne łączyły elementy propagandy z terrorem, jak łapanki uliczne i w poszczególnych wsiach akcje represyjne o charakterze pacyfikacyjnym oraz przymusowa forma wezwań imiennych i kierowania na wyjazd.

Akcja wywozu na roboty miała poważne znaczenie ekonomiczne zarówno dla regionu, jak i dla Rzeszy. Eksploracja sił ludzkich wpływała na spadek produktywności gospodarki chłopskiej i wywoływała szereg innych następstw demograficznych, jak spadek liczby zawieranych małżeństw, zmniejszenie się liczby urodzeń i inne. Rzesza pozyskiwała tanią siłę roboczą w pełni wykorzystywaną na potrzeby gospodarki wojennej.

Niemcy zabrali ponad 7% ogółu ludności polskiej na roboty do Rzeszy. Miliony Polaków pracowało w Rzeszy. Część wyjeżdżała na półdobrowolnie - za chlebem.

Tak więc i łączanie od pierwszych niemalże chwil wojny zostali objęci ścisłą ewidencją i kierowani do pracy przymusowej na rzecz okupanta - w kraju, w Niemczech i w podbitych przez niego krajach.

U niemieckich panów

W czasie II wojny światowej w Niemczech zaostrzał się deficyt siły roboczej. Liczba robotników wywożonych do Rzeszy stale rosła: w 1939 r. wyniosła 40 tys., w 1940 r. - 300 tys., a w 1941 r. - około 400 tys. osób.

Zachęcani byli najpierw propagandą, szczególnie, w pierwszej fazie. No to nasi wiejscy wóldarze szukali, przekonywali. Żeby jechać, że tam dobrze będzie. I fakt faktem, że ci, co wcześniej pojechali do bauerów, to nie mieli tak ciężko jak ci, którzy pojechali z łapanek, przymusowo, ci mieli dużo gorzej. I ci pierwsi przeżyli prawie wszyscy. Natomiast ci z łapanek, to wielu nie przeżyło. Między innymi Tadeusz Kołacz (s. Franciszka) wyjechał do Niemiec dobrowolnie i potem miał szczęście, że dostał się do strefy okupacyjnej angielskiej i wyjechał do Anglii, a po wielu latach wrócił. I mówił, *"dobrze, że mnie zabrali, bo teraz jestem kimś, a tam nie wiadomo czy bym przeżył"*.

W podobnym duchu wypowiada się p. Bolesław Soliński: *"Sołtys Kołacz wyznaczył nas do Niemiec, żeby wyjechać. Wyznaczał tam, gdzie duża rodzina była. U nas było sześćoro rodzeństwa. Ojciec umarł w 1937 roku, a matka skąd miała brać? W marcu 1942 wyznaczył mnie, brata Gienka i Edwarda Solińskiego"*.

W kronice szkolnej zanotowane jest, że około sto osób spośród łączan i łączanek pracowało dla Rzeszy, świadcząc niewolniczą pracę. Udało mi się ustalić podczas wywiadów z mieszkańcami, w spisach internetowych oraz z pomocą Pawła Kołacza, nieco ponad połowę z nich. A zatem, w pracy przymusowej w Polsce, w Niemczech i Austrii pracowali m.in.:

1. Jadwiga Celna z d. Zborowska, c. Antoniego i Marii, ur. 19.05.1927 r. Zatrudniona w rolnictwie. Elsterhorst (Hoyerswerda) Niemcy, czerwiec 1943 r. - kwiecień 1945 r. Źródła: Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych, FPNP, cyt. za: www.straty.pl. Pochowana na cmentarzu komunalnym w Krośnie (źródło: <http://www.polskie-cmentarze.com/krosno/grobonet/start.php?id=form>).

2. Władysława Chomentowska z d. Kołacz, c. Franciszka i Franciszki, ur. 24.10.1919 r., zm. 19.02.2006 r. Robotnik przymusowy, zatrudniona w rolnictwie, Ellmendingen (Pforzheim), Niemcy, marzec 1943 r. - maj 1945 r. Źródła: Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych, FPNP, cyt. za: www.straty.pl. Poch. na cmentarzu komunalnym w Krośnie (informacja o śmierci i miejscu pochówku: <http://www.polskie-cmentarze.com/krosno/grobonet/start.php>).

3. Jan Czaja, s. Franciszka i Agnieszki, 2.07.1914 r. - 23.04.2005 r. Uczestnik działań wojennych, udział w kampanii wrześniowej. Przydział wojskowy - 6. pułk ułanów, szeregowiec. Dostał się do niewoli niemieckiej i przebywał w stalagu. Stalag XIII - A, K - do pracy 211, nr jeńca 27049, dnia 14.10.1942 r. Stalag XIII - C na karcie jest data 02.11.1942 r. i 02.02.1940 r. Przeniesiony na status robotnika cywilnego. Źródło: Polski Czerwony Krzyż, cyt. za: www.straty.pl. Po wojnie wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. W źródłach amerykańskich podana data urodzenia Jana (Johna) 04.07.1914. Źródła: United States Social Security Death Index, cyt. za: <https://familysearch.org>.

4. Franciszek Czaja, s. Wojciecha i Anastazji, ur. 10.06.1924 r. Rodzaj pracy przymusowej: zatrudniony w rolnictwie. Nagold, Niemcy, 1943 r. - 1945 r. Źródła: Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych; FPNP, cyt. za: www.straty.pl.

5. Władysław Fruga, s. Andrzeja i Anny, 29.04.1920 r., data śmierci nieznana. Zaginął bez wieści. Z łapanki w 1942 r. Źródła: relacja ustna bratanka Wiesława i mieszkańców, ustalenia Pawła Kołacza na podstawie zapisu w księdze chrztów parafii Kobyłany dla wsi Łęki.

6. Alfred Gierlasiański, s. Grzegorza i Agaty, 9.09.1918 r. - 14.03.1999 r. Urodzony w Łubienku. Zatrudniony w rolnictwie, Peigarten (Hpllabrunn), Austria. 01.03.1941 r.-01.05.1945 r. Źródło: FPNP, cyt. za: www.straty.pl.

7. Tadeusz Głowa, s. Józefa i Zofii, 01.01.1925 r. - 27.02.2005 r. Ur. w Łękach Dukielskich, zam. przed wojną w Borysławiu, powiat Drohobycz. Rodzaj pracy przymusowej - zatrudniony w rolnictwie. Waldenbuch, Niemcy, 01.04.1940 r. - 01.04.1945 r. Źródło: FPNP; Urząd do spraw kombatantów i osób represjonowanych, cyt. za: www.straty.pl. CDN.

H.Kyc. fragmenty książki: "Moje Łęki Dukielskie"